UNIWERSYTET ARTYSTYCZNY W POZNANIU

Wydział Rzeźby

ROZPRAWA DOKTORSKA

Dendro-performance. Procesy naturalne i technologiczne w działaniach artystycznych

MGR ŁUKASZ GRUSZCZYŃSKI

Promotor
prof. dr hab. Kazimierz Raba

Promotor pomocniczy
dr Rafał Górczyński

POZNAŃ 2019

Spis treści

Wstęp 3
Współistnienie 3
Tło 3
Dendro-wyzwanie 5

1. *Dryf zera* / Dendro-transformacja 6
1.1. Drzewo znaczy rosnąć 6
1.2. Drewno znaczy przetwarzać 6
1.3. Przemieszczenie w kierunku ekskluzywnego 7
1.4. *Populus* w krajobrazie kulturowym 9
1.5. Substytut obrazu natury 11
1.6. Recykling zera 12

2. Dendro-parametry 13
2.1. Spalanie 13
2.2. Skład dymu 13

3. Dendro-przedmiotowość 16
3.1. *Doba w zadrzewieniu przedmiotowego klonu* 16
3.2. Formalna droga ku drewnu 16
3.3. 24h 22
3.4. Ekwiwalent 22
3.5. *Ekspozytor doby w zadrzewieniu przedmiotowego klonu* 24
3.6. Echo 25
3.6.1. *Moje pomysły nie są moje* 25
3.6.2. *Drzewko drewnem* 26
3.6.3. *Drzewko drewnem II* 26

4. Dendro-wyrób / *Ashtreekling* 28
4.1. Widok przez surowiec 28
4.2. Praca na wysokości 31
4.3. Układy sprężyste 33
4.4. Okiem filozofa 35

5. Dendro-działanie / Dendro-akcja 37
5.1. *Drzewo, które wydarzyło się w lesie* [Pion] 37
5.1. Drzewo, które wydarzyło się w lesie [Poziom] 42

Zakończenie 46

Spis ilustracji 47
Bibliografia 49

Wstęp

Współistnienie

U początków każdego procesu leżą pytania. Każde działanie, jakie podejmujemy, opiera się na pytaniach stawianych wcześniej, na ciekawości; w jakim stopniu działanie stanowić może odpowiedź na fascynacje, jakim ulegamy. Przez chwilę spróbujmy zmierzyć się z następującymi zagadnieniami: czy można pominąć drzewa i drewno, rozmyślając o najbliższym otoczeniu człowieka? Czy można usunąć drzewa z krajobrazu, drewno z architektury albo wyroby drewnopochodne z naszych wnętrz?

Większości z nas wydaje się, że to niemożliwe. W zasadzie jesteśmy pewni, że to nieprawdopodobne. Przecież rodzimy się już w zażyłym związku i w nim nieprzerwanie trwamy, uwikłani zależnościami. Od zawsze od natury otrzymywaliśmy – i wciąż jeszcze otrzymujemy – bogactwo pejzażu, przyjazną przestrzeń życiową i surowiec do wykorzystania. My z kolei, na przestrzeni wieków, odwzajemnialiśmy się czcią, szacunkiem, jakim darzyliśmy drzewa, upatrując w nich bóstw opiekuńczych. Nierzadko rewanżowaliśmy się opieką, a przede wszystkim pozwalaliśmy drzewom „być". Mimo że układ ten wydaje się prosty i logiczny, to sam związek, szczególnie dziś, jest już trudny i skomplikowany. Przede wszystkim jest to związek trójstronny, nierozerwalne powiązany w każdym możliwym kierunku, a rozpoznane cele współistnienia (ekonomiczne, społeczne i środowiskowe)[1] potęgują jego atrakcyjność. Stąd moje fascynacje.

Tło

Gdyby rozłożyć na składniki pierwsze charakter naszego z drzewami współistnienia i spróbować je zapisać w porządku alfabetycznym, na początku znalazłoby się A. A jak Atrakcje! Mimo przeróżnych rozrywek wymyślonych dla zaspokojenia potrzeby ruchu i zabawy, tą najlepszą okazuje się po prostu drzewo. Nawet osamotnione, górujące nad skwerkiem. Występujące pojedynczo czy w skupiskach – to istny „plac zabaw"; przyciąga możliwością przeżycia wyjątkowej przygody. Gwarantuje wspaniałą wyprawę i przejrzyste zasady; należy pokonać trudności i odnaleźć własny „punkt widzenia" – i ciężkości – przyglądając się okolicy z innej perspektywy, często z najwyższej lub najdalej wysuniętej gałęzi. Zdarza się, że przy okazji wypłynie nauka – gorzkie doświadczenie siły grawitacji jako konsekwencja braku odpowiedniej koncentracji albo zbyt śmiałych popisów. Jednak rozwój ruchowy to nie jedyne korzyści z dostępu do natury. Drzewo odmienia świat, podobnie jak wyobraźnia, która każdego dnia potrafi dostosowywać do swoich potrzeb kolejny pień i koronę, czynić z nich zarówno żaglowiec, tor przeszkód jak i elementy konstrukcyjne.

---

1 W opracowaniach dotyczących problematyki wykorzystywania zasobów naturalnych surowiec drzewny traktuje się podobnie jak ropę naftową i gaz ziemny - jak surowiec strategiczny. Polska należy do światowej czołówki producentów drewna przemysłowego. W opracowaniu umieszczono także informacje o pozaprodukcyjnym wykorzystywaniu lasów. Wskazuje się tutaj m.in. na funkcje społeczne i środowiskowe. Wydaje się, że owa strategia prowadzić ma do *„zrównoważonego rozwoju w przemysłach opartych na drewnie poprzez holistyczne podejście do rozwoju, tj. łączenie celów ekonomicznych, społecznych i środowiskowych dla ochrony zasobów".* W. Strykowski, Wprowadzenie do publikacji przygotowanej na podstawie materiałów konferencyjnych z IV Europejskiego Kongresu Gospodarczego, 14-16.05.2012, Katowice. Sesja: *Drewno - surowiec strategiczny?* s. 9.

W dorosłym życiu również poszukujemy drzew, częstokroć już sama obecność w pobliżu jest wydarzeniem! Właśnie oto realizuje się plan wyjęty z poradnika; kontakt z naturą działa odprężająco i pozwala zniwelować druzgoczące działanie stresu, stąd bezpośrednie skojarzenie z długo oczekiwanym urlopem, przejażdżką jesionową aleją, poprzecinaną refleksami światła. Zresztą nie ma na co czekać, można mieć własne drzewo! Wytężona aktywność zawodowa jest przepustką do bankowego okienka w sprawie kredytu, który sprawi, że marzenia o domu z kominkiem i wspaniałej działce z dużym udziałem starodrzewia, przyobleką się w realność. To dylemat, który staje się udziałem wielu: z jednej strony „komfortowy" status społeczny, z drugiej zaś zobowiązania z wielką niewiadomą w tle – czy uda im się sprostać.

Zbliża się zima, kontury drzew są wyraźne, rzucają się w oczy suche pnie, obumarłe gałęzie, połamane konary zakleszczone w koronach. Ten obraz to żadna katastrofa, tak wygląda las. Gdyby tak zebrać biomasę i wykorzystać w celach energetycznych? Albo zostawić! Las będzie wyglądał jak prawdziwy.

Przez chłodny widok przebija się myśl o cieple promieniującym z rozgrzanego kominka i leniwym leżakowaniu w fotelu z książką. Choć książka jest tu rozumiana jako swoista pomoc naukowa, służy konfrontacji wiedzy z doświadczaniem termiki. Otóż autor międzynarodowego bestsellera[2] postanowił przypomnieć o tradycyjnej metodzie pozyskiwania drewna opałowego; za sprawą nośnego wydawnictwa wiedza podparta parametrami, precyzyjnymi instrukcjami i wieloletnim doświadczeniem, dotarła do szczęśliwych posiadaczy kominków oraz tych, którzy łupaniem drewna jeszcze się nie parali. Nagle okazało się, że ma ogromne znaczenie nie tylko to, czym się pali ale i jaką drogę przebyło drewno, zanim dotarło na palenisko. Odtąd zdobywanie opału kojarzy się już tylko z przyjemnością spędzania czasu na powietrzu, z oczyszczającą mocą pracy fizycznej, ze wspaniałymi ludźmi i ich pasjami, a przede wszystkim z autoryzowaniem każdej szczapy śladem „osobistej" siekiery. Zamienniki odchodzą w zapomnienie; paczka pelletu to anonimowa bryła zamknięta w folii, która oprócz wątpliwej temperatury może narobić wstydu gospodarzowi.

Światło z kominka rozchodzi się po pomieszczeniu, ostry kąt światła wydobywa kształt i detal przedmiotów znajdujących się w pobliżu. Uwagę przykuwa podłoga, która hipnotyzuje poruszającym się w rytmie ognia rysunkiem, tworząc teatr światła. Kiedyś było oczywiste, że podłoga jest z naturalnego drewna. Dziś nawet ta na pierwszy rzut oka „oczywistość" może okazać się złudzeniem. I podkreśleniem, że nie o naturę chodzi a moc sprawczą technologii i designerów. Obecnie licznie pojawiają się tworzywa drewnopochodne z iluzorycznym przedstawieniem drewna, czasem wydeptanego, zużytego, podziurawionego, przebarwionego sinicą z wyrazistą fakturą, która wzmaga efekt „prawdziwej deski podłogowej". W ten sposób atrakcyjność drewna – plus podatność na warunki zewnętrzne – może zostać przeniesiona na praktyczną równą powierzchnię, odporną na zabrudzenia, wysokiej klasy ścieralności, paneli podłogowych.

2 Międzynarodowy bestseller *Porąb i spal. Wszystko co mężczyzna powinien wiedzieć o drewnie* . Lars Mytting. *Książka „Porąb i spal. " w samej Norwegii sprzedała się w 300 tys. egzemplarzy. W Wielkiej Brytanii cztery razy robiono dodruki. W Polsce, kraju gdzie czytelnictwo nie należy do najwyższych w Europie, opowieść o drewnie sprzedała się w kilkudziesięciotysięcznym nakładzie!,* https://www.mojanorwegia.pl/kultura/porab-i-spal-ale-najpierw-przeczytaj-recenzja-bestsellerowej-ksiazki-larsa-myttinga-11629.html

Dendro[3]-wyzwanie

Drzewo odseparowane od człowieka pozostaje rośliną z przewidywalną dla niej konsekwencją procesów naturalnych. Natomiast w otoczeniu człowieka, za każdym razem może być czymś innym niż jest, a jego potencjał niepostrzeżenie prowadzi gdzieś indziej niż tu i teraz. Niepostrzeżenie, ponieważ percepcja zastanego dendro-obiektu[4] zależy w dużym stopniu od skupienia uwagi, który cywilizacja i dynamicznie zmieniająca się kultura mogą skutecznie rozpraszać, ukazując w tym miejscu dokładnie to, co może dostosować do własnych potrzeb.

Drzewo jest wyzwaniem, któremu nie łatwo sprostać. Nigdy nie jest nieruchome, zawsze jest na etapie jakiegoś procesu. Wyzwaniem jest je mieć takim jakim jest, jakim jest tu i teraz.

3 *Pierwszy człon wyrazów złożonych wskazujący na ich związek znaczeniowy z drzewem lub drewnem,* https://pl.wiktionary.org/wiki/dendro-

4 Rozumiane jako drzewa, drzewa uszkodzone, martwe, biomasa.

1. *Dryf zera* / Dendro-transformacja

1.1. Drzewo znaczy rosnąć

Wraz z decyzją o wycięciu topoli zmienił się widok z mojego okna. Do tej pory drzewo, które posadziłem kilkanaście lat wcześniej, absolutnie dominowało krajobraz, wskazując na porę dnia, roku czy też dynamiczne warunki atmosferyczne. Byłem świadkiem jego szybkiego wzrastania, potem katem oraz dyspozytorem drewna, które po nim zostało.

Zmiana w krajobrazie miała swoje konsekwencje, nie myślę tu bynajmniej o walorach estetycznych, o pozbyciu się dominanty, rozświetleniu terenu i wpływie na rozwój pozostałych roślin w otoczeniu, choć takie faktycznie miały miejsce. Nie myślę także o odbiorze zielonej bryły, którą należało oglądać z podniesionym wzrokiem, ponieważ po usunięciu drzewa przestrzeń stała się otwarta i bezpieczna. Konsekwencje dotyczyły przede wszystkim podejścia do materiału, który po ścięciu z premedytacją przeznaczyłem do dalszej obróbki, pozostawiając najgrubszą część pnia[5]; reszta została pocięta, połupana i ułożona w stos.

Surowiec, który wzrastał razem ze mną, który poniekąd wyhodowałem, wymagał szczególnej uwagi. Byłem przekonany o jego wyjątkowości, a co za tym idzie – wyższości nad innymi kawałkami, które akurat znalazły się w moim posiadaniu. Mimo, że sentyment we współczesnej sztuce jest raczej odbierany z niechęcią, to mam świadomość, że jakiś niewielki pierwiastek był obecny w moich działaniach. Charakterystycznego szelestu, bezustannego spektaklu, reakcji gałęzi na wiatr faktycznie mi brakowało. Na szczęście, niemal natychmiastowo w opustoszałym miejscu – nomen omen wyrosła ogromna chęć do wyeksploatowania tego szczególnego materiału, zmierzenia się z jego właściwościami i znalezienia dlań odpowiedniej formy. Tak właśnie powstał cykl *Dryf zera.*

1.2. Drewno znaczy przetwarzać

Chociaż na przestrzeni całej pracy tytułowe „zero" pojawia się nawet kilkakrotnie, to przede wszystkim zostało użyte dla określenia drewna pozyskanego z pospolitej topoli. Jak powszechnie wiadomo, topola często nazywana jest chwastem, natomiast drewno z tego gatunku wykorzystywane jest głównie w celach opałowych oraz do produkcji zapałek. Jednak dla mnie ten „nieszlachetny" surowiec jest podstawowym budulcem obiektów […][6].

Część surowca pochodziła z usuniętego (własnego) drzewa, część – z pnia, który zakupiłem w latach wcześniejszych. Znaczący udział stanowią także deski – cienkie plastry przygotowane według wskazań i ścisłych wytycznych. Kłoda, która na moją prośbę trafiła na trak, została wyselekcjonowana spośród kilkudziesięciu znajdujących się na tartacznym placu. Zależało mi na świeżo ściętych, jak się okazało większość całkiem niedawno znajdowała się jeszcze w pozycji wertykalnej gdzieś na linii horyzontu, może nawet w zasięgu wzroku i stanowiła punkt orientacyjny i charakterystyczny element krajobrazu kulturowego pogranicza Wielkopolski Wschodniej i Kujaw. Niektóre rosły jako opał[7], część

5 Drzewo zostało posadzone około roku 1995 z nieukorzenionej gałązki ściętej pod kątem około 45- 60st (tak jak zostałem przyuczony przez ojca wg wiedzy „pokoleniowej") odpowiadającej 2-3 letniej sadzonce, wg tabeli wiekowej drzew opracowanej przez prof. dr. Longina Majdeckiego, topola w wieku 20 lat osiąga średnicę 35cm. Topola, którą ściąłem miała około 15 lat i 30-35cm średnicy.

6 *Dryf zera,* opis projektu, który przygotowałem do wystawy w galerii Post-office w Poznaniu w 2012 r.

7 *[…] osika pali się równo, spokojnym płomieniem, a przy tym bardzo łatwo ją dzielić na równe szczapki. Wartość opałowa nie należy do najważniejszych, ale dzięki łatwości łupania na drobne szczapki osika jest*

jako więźba[8], w zależności od przeznaczenia, które właściciel im nadał, lub z jaką intencją posadził, lub pozostawił je tam, gdzie są.

Co znaczy *wyeksploatować*? W moim przekonaniu chodziło przede wszystkim o dokonanie zbioru wszystkich istotnych informacji na temat materiału, inspiracji płynących z jego właściwości oraz zanotowanych w pamięci wrażeń, które towarzyszyły życiu w towarzystwie drzewa; doświadczyć, przerobić, skonstruować i doprowadzić / wprowadzić powyższe dane do jednego „utworu", jednej rzeźby. Nie przypadkowo użyłem tutaj określenia „utworu", ponieważ mechanizm powstawania cyklu można porównać do współczesnej muzyki elektronicznej, która wykonywana jest na podstawie sampli[9] – próbek zapożyczonych bezpośrednio z otoczenia, bądź z innych utworów muzycznych i następnie wcielana do nowego. Eksploatacja, o której piszę, rozgrywa się na podobnych zasadach. I tak w rzeźbie pojawiają się elementy: bezpośrednio zapożyczone z natury jak np. sucha gałąź, która została zabrana spod drzewa; deska gięta na formie, która wymagała szybkiego i zdecydowanego gestu; fragment pnia o czytelnym pierwotnym kształcie, częściowo podrzeźbiony tradycyjną techniką pobijania dłuta, z wypalonym wnętrzem; a także podstawa, która została w całości wyrzeźbiona. Zwieńczeniem kompozycji [*Dryf zera* (I)] jest wypadkowa wszystkich wymienionych wyżej elementów – konglomerat w formie „płyty drewnopochodnej".[10]

1.3. Przemieszczenie w kierunku produktu ekskluzywnego

Podczas prac nad kompozycją gromadziłem odpady z myślą o ich wykorzystaniu w rzeźbie, z której *de facto* pochodziły. Pozyskane odpady: zrębki, zrzynki, wióry, trociny, pył, piętrzyły się wokół jako materialny dowód sztywnych założeń i obranego kierunku działania. Kiedy brakowało miejsca na ich magazynowanie i sposobu na wykorzystanie w całości tak jak są, pojawił się pomysł na wyprodukowanie „autorskiej" płyty drewnopochodnej z uwzględnieniem procesu kompresji odpadów. Rozwiązanie zostało zaczerpnięte od samego *populusa*[11] i jego cenionej łatwopalności. I tak odpady zostały poddane procesowi spalania w taki sposób, aby zebranie popiołu i nadpalonego urobku było możliwe bez zanieczyszczeń i domieszek innego materiału.

---

*świetna na rozpałkę i do palenia pod kuchnią (*osika jest gatunkiem topoli, https://pl.wikipedia.org/wiki/Topola) L. Mytting *Porąb i spal. Wszystko co mężczyzna powinien wiedzieć o drewnie,* Sopot – Warszawa 2016, s.81.

8 Według informacji, które otrzymałem od właściciela tartaku, drewno topolowe pochodzi z okolicy i przeznaczone jest głównie na więźbę dachową (drewno konstrukcyjne), niewielki procent odpadów sprzedawany jest jako opał.

9 Samplowanie (ang. *sampling*) – użycie fragmentu wcześniej dokonanego nagrania muzycznego, zwanego samplem, jako elementu nowo tworzonego utworu […] Sample uzyskuje się w sposób naturalny bądź sztuczny. Najczęściej stanowią je pojedyncze dźwięki instrumentów naturalnych (np. sample perkusyjne) lub odpowiednio wycięte części innych utworów, https://pl.wikipedia.org/wiki/Sampling_(muzyka)

10 *[...]Dzięki intensywnemu rozwojowi nowych technologii, na rynku pojawiają się nowoczesne materiały kompozytowe w postaci płyt, do produkcji których wykorzystuje się drewno. Nie wszystkie jednak możemy nazwać płytami drewnopochodnymi. To ekskluzywne – możemy dziś powiedzieć – określenie, dotyczy tylko niektórych produktów kompozytowych o większościowym udziale surowca drzewnego w różnej postaci i specyficznej metodzie produkcji, polegającej na wcześniejszym rozdrobnieniu, a następnie połączeniu cząstek lignocelulozowych poprzez ich klejenie i prasowanie z wykorzystaniem właściwości ciśnienia i temperatury.[...], Co to są płyty drewnopochodne? Przewodnik po płytach drewnopochodnych*, Wyd. Stowarzyszenie Producentów Płyt Drewnopochodnych w Polsce, 2013, s. 14.

11 Z języka łacińskiego – topola, https://pl.wiktionary.org/wiki/populus

1.

Dryf zera (I)
drewno topolowe; deska topolowa, gałąź topoli, kołki topolowe, trociny topolowe, popiół topolowy, odpady powstałe przy obróbce drewna topolowego, żywica poliestrowa
100 x 300 x 36 cm
2012 r.

Nie zmarnujemy czasu, poświęcając kilka sekund na zadumę przy pierwszym rozpaleniu pieca późną jesienią.[12] Zadanie, które wypełniałem, dosypując do paleniska materię rzeźbiarską było nieco dłuższe, wpatrywanie się w ogień wprowadzało mnie w stan swoistej melancholii a oderwanie od rzeczywistości wyraźnie wpływało na tempo zamierzonej (zaprojektowanej) czynności. Odnotowuję obecność tego etapu w całym procesie nie tylko dlatego, że był on niewątpliwie bardzo przyjemny, zwłaszcza, że możliwość zamyślenia, oderwania nieomal od rzeczywistości, nieczęsto się pojawia, a tym bardziej w pracy z elektronarzędziami lub niebezpiecznymi maszynami, kiedy to chwila nieuwagi może doprowadzić do katastrofy. Natomiast ta sytuacja za sprawą zapachu dymu, ciepła bijącego z paleniska miała niemal mistyczny charakter. Mógłbym stwierdzić, że elementem, który był poddany aktywnie procesowi spalania, było nie tylko drewno. Także i ja na swój sposób stałem się tym, na kogo proces wpływał. Odciskał ślad i inicjował zmianę.

Autorska płyta drewnopochodna powstała na podobieństwo popularnej płyty OSB *(płyta z orientowanych wiórów wstęgowych jest tworzywem drewnopochodnym wykonanym przez sprasowanie, przy udziale temperatury, cząstek drzewnych w postaci cienkich wiórów wstęgowych z klejem. Jako spoiwa używa się żywic melaminowo-mocznikowo-formaldehydowych, fenolowo-formaldehydowych lub izocyjanianowych.)*[13] jednak z założenia miała być odmienna od płyt proponowanych w składach i marketach budowlanych.

12 L. Mytting, *Porąb i spal. Wszystko co mężczyzna powinien wiedzieć o drewnie,* Sopot – Warszawa 2016, s. 218.
13 *OSB. Przewodnik po płytach drewnopochodnych*, Wyd. Stowarzyszenie Producentów Płyt Drewnopochodnych w Polsce, s. 170.

Wykonana na bazie popiołu, zwęglonych wiórków i nadpalonych zrębków, przez sprasowanie i nieunikniony w tym przypadku udział temperatury oraz żywicy poliestrowej[14], z dodatkowym atutem – odpowiednio orientowanymi atrakcyjnymi wizualnie fragmentami drewna topolowego, mogła zaświadczać o swojej wyjątkowości, unikatowości. Mógłbym pokusić się nawet o zdanie, że zaczyna spełniać rolę *In memoriam* wobec drzewa, niepowtarzalnego egzemplarza, od którego pochodzi i jest realizacją idei *bezustannego odnawiania się*, o której wspomina prof. Zygmunt Bauman w pracy *Życie na przemiał,* podkreślając, że etap, w którym żyjemy – *[...] płynna nowoczesność – jest cywilizacją nadmiaru, zbędności, odpadów i ich uprzątania*[15].

1.4. *Populus* w krajobrazie kulturowym[16]

Otoczenie ma niebagatelny wpływ na samopoczucie, a widok z okna jest jednym z tych czynników, który decyduje o satysfakcji z życia. Wielokrotnie to właśnie urokliwość okolicy kształtuje cenę nieruchomości, mimo że piękno krajobrazu jest bezcenne a przyroda i wytwory człowieka, które go tworzą, zmieniają się. Coraz częściej zwracamy uwagę na to, co chcemy oglądać i w jakiej przestrzeni chcemy przebywać. Dla zaspokojenia chociażby tych potrzeb pragniemy wyjść poza miejsce zamieszkania, zmienić widok, wybrać się do miejsc, charakteryzowanych jako atrakcyjne. Stąd prawdopodobnie oblężenie nie tylko szlaków turystycznych, ale również ścieżek prowadzących na wieże widokowe, które to gwarantują satysfakcje z podróży po stopniach w górę,[17] po to, aby na szczycie odnaleźć idealny kadr, gotową perspektywę. Mogę zaryzykować twierdzenie, że podobne potrzeby sprowadzają fragmenty natury do ludzkich siedzib, drewno oraz inne naturalne materiały, które oprócz swojej funkcji wnoszą „niepowtarzalny klimat"[18]Stąd chętnie kupowane wytwory z drewna oraz tańsze - imitujące drewno okleiny na płytach[19] drewnopochodnych.

Warto w tym miejscu przypomnieć o topoli i jej funkcji w krajobrazie. To olbrzymie drzewo[20], w zależności od warunków i ukształtowania terenu, (z poziomu gruntu) jest widoczne nawet z kilku kilometrów. Rzędowe nasadzenia wykreślają w przestrzeni linie brzegowe jezior i stawów, łąk i trzęsawisk, rzek i drobnych cieków wodnych, tym samym akcentując granice między obszarami objętymi gospodarką rolną a nieużytkami,

---

14 Żywica poliestrowa – najbardziej popularna i dostępna, stosowana w wielu branżach przemysłu, również w rzeźbie (np. Alina Szapocznikow).

15 Z. Bauman, *Życie na przemiał*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2005, s. 153.

16 Krajobraz kulturowy – przestrzeń historycznie ukształtowana w wyniku działalności człowieka, zawierająca wytwory cywilizacji oraz elementy przyrodnicze, https://pl.wikipedia.org/wiki/Krajobraz_kulturowy

17 *Niegdyś wieża* (widokowa na Dziewiczej Górze pod Poznaniem) *wspomagała leśników w ochronie przeciwpożarowej lasów, dziś służy każdemu, kto chce podziwiać okolice Puszczy Zielonka! Wystarczy pokonać 172 schody, aby znaleźć się 30 m ponad ziemią i zobaczyć okolice Czerwonaka w rozległej perspektywie!*
http://czerwonak.pl/turysta/pl/atrakcje_turystyczne/rekreacja/wieza_widokowa_na_dziewiczej.html

18 Bardzo częste określenie dotyczące drewna w domu lub otoczeniu, dla przykładu: *Drewno jest ekologiczne, trwałe i tworzy niepowtarzalny klimat. Drewno jest jednym z najbardziej uniwersalnych materiałów wykorzystywanych w wystroju wnętrz,* https://ekobudowanie.pl/zdaniem-eksperta/1867-ekologiczne-drewno-w-twoim-domu-od-stolarki-do-mebli

19 *Metody uszlachetniania płyt MDF, LDF i HDF*: *oklejanie innym materiałem; laminatem (CPL, HPL, filmem melaminowym), okleiną sztuczną (na nośniku papierowym, folią), okleiną naturalną (fornirem), pokrywanie materiałem malarsko-lakierniczym. Przewodnik po płytach drewnopochodnych*, Wyd. Stowarzyszenie Producentów Płyt Drewnopochodnych w Polsce, 2013, s. 174.

20 *Wysokie i okazałe, często potężnie zbudowane drzewa liściaste o klasycznej, regularnej sylwetce. Posiadają zwykle prosty pień rozgałęziający się na grube i mocne, ukośnie lub łukowato wznoszące się konary. Gałęzie proste i długie, w części wierzchołkowej strzeliste. Niektóre gatunki (np. topola czarna, biała) osiągają ponad 35m wysokości, a średnica ich pnia może przekraczać 2,5 m,* https://pl.wikipedia.org/wiki/Topola

uwydatniając rzeźbę terenu oraz wielokrotnie podział między kulturą a naturą. Co ciekawe, za taki stan rzeczy odpowiadają nie tylko warunki przyrodnicze, ale także tradycja i lokalne zapotrzebowanie na drewno.

Przestrzenna i kulturowa sytuacja topoli w krajobrazie oraz niedosyt związany z powstaniem pierwszej pracy, stał się inspiracją i wyzwaniem dla kontynuacji cyklu. Kolejny obiekt przestrzenny (II) zbudowałem na przeciwstawnych wartościach, wyrażonych poprzez kontrast użytych materiałów: między grafitową szarością popiołu i zwęglonych odpadów a naturalną bielą drewna topolowego; między założoną płaszczyzną – powierzchnią płyty drewnopochodnej a deskami ukształtowanymi w procesie naturalnym w wyniku ekspozycji na warunki atmosferyczne. Powyższe skrajności zostały zespolone w nierozerwalną całość przez zastosowanie żywicy poliestrowej. Tym samym efekt wypracowanej, połyskującej płaszczyzny wzmocnił ekspozycję kształtu łagodnie pofalowanych desek, a ciemne zabarwienie powierzchni sprzyjało uwidocznieniu fragmentarycznie orientowanych zrębków i wiórów.

2.

Dryf zera (II)
drewno topolowe; deska topolowa, trociny topolowe, popiół topolowy, odpady powstałe przy obróbce drewna topolowego, żywica poliestrowa
13 x 230 x 114 cm
2012 r.

W interpretacji również może pojawić się pewien wyraźny podział: między tym czym jest, a tym, co przedstawia? Przecież to nic innego jak dwie deski połączone mieszaniną żywicy, popiołu i drewna. Surowe drewno, bez większych śladów obróbki oraz niedoskonałości na powierzchni i krawędziach konglomeratu może nasuwać właśnie taki punkt widzenia. Jednak przy obraniu odpowiedniej perspektywy widok może przywodzić na myśl naturalną scenerię terenów pojeziernych, jak również wystudiowaną koncepcję zagospodarowania (rekultywacji?) przestrzeni, prezentowaną w formie makiety. Dlatego między innymi pozostawione w tym miejscu pole do swobodnej interpretacji wypełniłem fotografią, która sugestywnie dopełniła obiekt przestrzenny, jednak jako odmienne medium pozostawia spory „oddech" dla indywidualnego podejścia do każdej z prac.

Fotografię obiektu przestrzennego (II) wykonałem z poziomu płaszczyzny płyty drewnopochodnej, o proporcjach zgodnych z trybem „panorama"[21] rekomendowanego dla fotografii plenerowej. Manipulowanie perspektywą, odpowiednio ustawiona głębia ostrości oraz kilkanaście prób kadrowania, miało wpływ na osiągnięcie oczekiwanego efektu w postaci zjawiskowego pejzażu powstałego na bazie, chciałoby się powiedzieć, mało atrakcyjnego modelu (pospolitego materiału). Następnie obraz *populusa* w formie druku na piance umieściłem w najbliższym otoczeniu obiektu przestrzennego (II) na tej samej wysokości, z której został utrwalony (taki układ był prezentowany na dwóch wystawach, jednej indywidualnej - *Dryf zera* w 2012 r., i zbiorowej - *drzewno drewno temu* w 2013 r.). W ten sposób doszło do konfrontacji obiektu faktycznie istniejącego z fotograficzną interpretacją tego obiektu, gdzie naturalną konsekwencją zestawienia była zmiana w postrzeganiu rzeczywistej bryły i budulca. Co za tym idzie, zostały narzucone określone zachowania: patrz, obserwuj, bądź wnikliwy, używaj perspektywy!

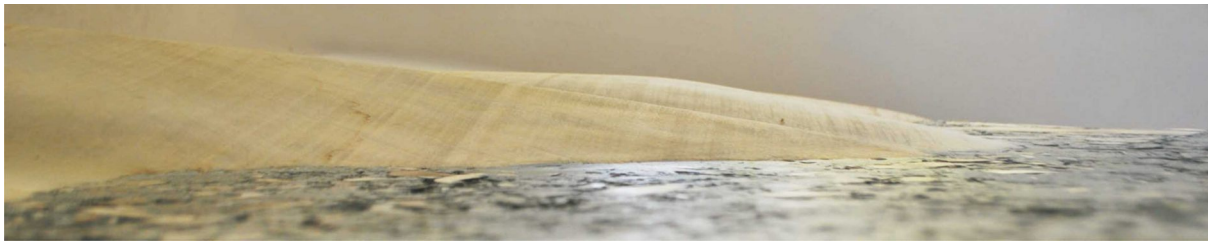

3.

Dryf zera
fotografia cyfrowa, druk na papierze (od 2014 fotografia prezentowana w formie *lightbox, 35,6 x 180cm)*
20 x 100 cm
2012 r.

1.5. Substytut obrazu natury

Charakterystyczny trapezoidalny wycinek wydobyty z „tafli" topolowej po opracowaniu zbliżył się formą i potencjalną funkcją do standardowej płyty drewnopochodnej. Przybrał postać podobną do tych, które można kupić w składach, a za sprawą kształtu i gabarytów mógłby zostać rozpoznany jako element wyposażenia wnętrz.

Prawdopodobieństwo identyfikacji tego obiektu zależałoby w głównej mierze od kontekstu; z innym odbiorem należałoby się liczyć w nowym mieszkaniu, gdzie dopiero rozpoczynają się prace montażowe, a innym – w galerii sztuki współczesnej, gdzie

21 Nikon D60 z obiektywem 18-55mm

ustawiono wytwory artystyczne pod enigmatycznym tytułem *Dryf zera*. Między innymi dlatego w galerii Post-Office obiekt został zawieszony na topolowym kołku niczym obraz na nazbyt długim gwoździu, w wymownej pozycji wertykalnej.

1.6. Recykling zera

Próba znalezienia formy dla populusa rozpoczęła się od eklektycznego, przeładowanego obiektu przestrzennego, obfitującego w przeróżnie traktowane elementy, charakteryzującego się wspólnym materiałem i kompozycyjną całością. Kolejne obiekty z cyklu powstały w niemal naturalnej konsekwencji obranego sposobu działania, jako rezultat swoistego ciągu przyczynowo-skutkowego – procesu, który uruchomiony podczas wycinki trwał nieprzerwanie do finalnej pracy prowadząc do redukcji materiału i zmiany przeznaczenia. *Stąd też pomysł na „recykling". Decyzja o tym, aby odjęty materiał został wykorzystany w kolejnych obiektach, znacząco wpłynęła na całokształt, bowiem wiązało się to wprowadzeniem obcego materiału - spoiwa w postaci żywicy poliestrowej.*

Prace zostały zestawione w pary, tak aby w różny sposób mogły na siebie wpływać, jednak interakcje powstają już na poziomie odrębnych komponentów i namnażają się wraz z oglądem całości.[...] Dlatego trzon wypowiedzi stanowi przepis na wykorzystanie zasobów naturalnych, który mimo swojego potencjału jest tylko pomysłem na kolejny wypełniacz tworzyw sztucznych[22].

4.

5.

Dryf zera (III)
kołek topolowy, popiół topolowy, żywica poliestrowa
46 x 13 x 6 cm
2012 r.

22 *Dryf zera,* opis projektu, który przygotowałem do wystawy w galerii Post-office w Poznaniu w 2012 r.

2. Dendro-parametry

2.1. Spalanie

Spośród wielu możliwości pozyskania energii z pominięciem paliw konwencjonalnych racjonalnym rozwiązaniem wydaje się spalanie biomasy. Najbardziej znaczącym źródłem energii odnawialnej, są odpady z rolniczej produkcji roślinnej i różnego rodzaju pozostałości drzewne[...][23]

2.2. Skład dymu

Proces wypalania odpadów topolowych w celu pozyskania wypełniacza tworzywa sztucznego można traktować jak zadanie, którego przebieg bezpośrednio wpłynął na wygląd autorskiej płyty drewnopochodnej (*Dryf zera*). Mimo wyznaczonych reguł, miałem czas na obserwację zainicjowanego dzieła ognia i drewna i możliwość ingerencji w to, co działo się na palenisku, dlatego też nie było kłopotu z odseparowaniem najbardziej efektownych nadpalonych fragmentów, które następnie miały wzbogacić strukturę i powierzchnię płyty. Jednak w tych czynnościach upatruję także okazję do odcięcia się od prozaicznych zajęć i poszukiwania w nich sposobu na relaks i odprężenie. Dlatego zakończenie procesu – „rytuału" było wymuszone poprzez sygnały docierające z otoczenia i deficyt materiału. Co w tym wypadku było sytuacją niepożądaną z powodu trwającej euforii wywołanej „kąpielą" w aromatycznym dymie, pochodzącym ze spalania czystego i suchego drewna.

Praca z żywicą poliestrową miała zupełnie inny przebieg. Przede wszystkim za sprawą restrykcyjnie traktowanego obowiązkowego zachowania bezpieczeństwa – ze względu na toksyczne działanie i związaną z nim możliwość uszkodzenia ciała, przede wszystkim układu oddechowego. Ryzyko oczywiście nie było znaczące, i przy zastosowaniu środków ochrony osobistej zostało praktycznie wyeliminowane. Czego nie udało się, niestety, zrobić z przenikliwie drażniącym zapachem, który jeszcze kilka godzin po zakończeniu prac zalegał w pamięci, podobnie zresztą jak zapach palonego drewna utrzymujący się w odzieży, z tym, że w tym drugim przypadku, raczej nie można było mówić o towarzyszących symptomach zatrucia. Dolegliwości, których doświadczyłem oraz ogólne warunki towarzyszące realizacji zadań mogą kategoryzować podjęte czynności na sprzyjające i niesprzyjające samopoczuciu, czego mój organizm stał się subiektywnym wskaźnikiem.

Utrzymanie przy życiu ognia od tysięcy lat było umiejętnością krytyczną, a płomień jest ważny niemal we wszystkich religiach świata. Od bardzo dawna to ognisko odpędzało zimno i okropności nocy, a ludzie trzymający się blisko ognia wynagradzani byli bezpieczeństwem i ciepłem[24]. Dziś bezpieczeństwo energetyczne jest jednym z częściej podejmowanych tematów, który rozgrzewa atmosferę w polityce, nadaje tempo nauce i jest szeroko komentowany w mediach. Podobnie zresztą, jak temat odpadów, rzeczy zbędnych, za produkcję których nasza kultura i cywilizacja jest odpowiedzialna dziś, jak nigdy wcześniej w historii. Dym z elektrownianych kominów, mimo że tak znienawidzony, przypomina o rosnącym zapotrzebowaniu na energię, a obraz taki wydaje się być podyktowany możliwościami pozyskania paliw. Natomiast na poziomie organizacyjnym domostw, dużo

23 E. Ratajczak, W. Cichy, *Drewno źródłem energii odnawialnej,*[w:] Publikacja przygotowana na podstawie materiałów konferencyjnych z IV Europejskiego Kongresu Gospodarczego, 14-16.05.2012, Katowice. Sesja: Drewno- surowiec strategiczny? s. 100-101.

24 L. Mytting, *Porąb i spal. Wszystko co mężczyzna powinien wiedzieć o drewnie,* Sopot – Warszawa 2016, s. 218.

uwagi poświęca się problemowi jakości opału, który najczęściej z powodów finansowych jest zastępowany przez wszelkie łatwopalne odpady.

W naszej naturze leży poszukiwanie rozwiązań zapewniających komfort. Czy zatem wstydem „cywilizacyjnym" jest wykorzystanie materiału, który odznacza się łatwopalnością? Tym bardziej, że wiąże się z ponownym wykorzystaniem, redukcją objętościową i wprowadzeniem na powrót do środowiska. Powyższe pytanie, mimo że sformułowane bardzo ogólnie, odnosi się między innymi do precyzyjnie prowadzonego doświadczenia, które podparte wynikami i sprowadzone do postaci obiektu artystycznego, zostaje ujawnione odbiorcy w formie dającej się dotknąć a nawet potencjalnie użyć.

Ekspozytor wyników badań o pojemności 0,25m³ to obiekt przestrzenny odznaczający się techniczną stylistyką i konstrukcyjną prostotą, ma służyć wyłącznie ekspozycji wyników spalania odpadów sklejkowych w warunkach laboratoryjnych oraz przedmiotu spalania o określonej objętości. Budowa obiektu została całkowicie podporządkowana jego funkcji. Przód zaznaczony lekko pochyloną płaszczyzną, która dzięki niemal całkowitemu wyczyszczeniu doskonale eksponuje druk i jednocześnie sprzyja czytaniu danych. Dodatkowym atutem są otwory, które z jednej strony służą wymianie powietrza między pojemnikiem a zewnętrzem, z drugiej zaś, tworzą minimalistyczny rytm przyciągający wzrok. Z tyłu obiektu natomiast znajduje się otwarty pojemnik umożliwiający od góry swobodne napełnianie i dostęp do zrębków, u dołu zakończony spustem dla sprawnego grawitacyjnego opróżniania.

Praca ta weszła w swoisty dialog z prezentacją autorstwa badacza z Instytutu Technologii Drewna w Poznaniu, Wojciecha Cichego: *Spalanie odpadów sklejkowych w urządzeniu energetycznym małej mocy*, demonstrowaną w ramach dużej wystawy *Po drzewach*, której byłem kuratorem.

Na pracę Cichego *Spalanie odpadów sklejkowych w urządzeniu kotłowym małej mocy z użyciem przenośnego analizatora spalin wyposażonego w cele elektrochemiczne* (fragment poniżej*)*[25] natknąłem się w publikacji wydanej przez ITD w Poznaniu, podczas jednej z wizyt w sprawie partnerstwa w przygotowywanej wystawie *Po drzewach*. W jego pracy badawczej zauważyłem kilka podobieństw w traktowaniu materiału przeznaczonego do spalania; przede wszystkim w wyznaczonym zadaniu – spalenie pewnej ilości materiału dla uzyskania wyniku oraz materiał – drewno połączone spoiwem, które podczas realizacji zadania zmienia swoją postać a wynik zostaje zapisany w formie obrazu graficznego. Oczywiście te podobieństwa ze względu na motywacje są bardzo odległe a łączenie ich ze sobą może przebiegać jedynie na drodze skojarzeń i obecności podobnych elementów: wyniki badań nadrukowane na ekspozytor – druk na sklejce.

W publikacji *Ślady. Spacer z powidokiem*, podobieństwa owe zostały ujęte w następujący sposób: *Zobiektywizowany język nauki: „[...] zbadano wpływ udziału żywic fenolowych i aminowych w spalanych mieszankach odpadów drzewnych na kształtowanie się podstawowych parametrów procesu spalania[...]" – został zestawiony tu z trójwymiarową pracą artysty, która danym z ekspozytora – druku przywraca postać rzeczywistą odpadów drzewnych. Ten prosty zabieg translacji języka wskaźników, tabel, współczynników, odnoszących się do anonimowego materiału na konkret, który można zbadać dotykiem, węchem, oszacować jego rozmiar – bardzo mocno humanizuje proces poznania*[26].

25 W. Cichy, *Spalanie odpadów sklejkowych w urządzeniu energetycznym małej mocy,* [w.] *Drewno,* Nr 187, Wyd. Instytut Technologii Drewna w Poznaniu, Poznań 2012, s.35.

26 E. Kujawska, *Po drzewach,* [w.] *Spacer z powidokiem.* red . K. Raba, Uniwersytet Artystyczny w Poznaniu, Poznań 2016, s. 49.

Załącznik nr 1

6.

Zmiany emisji tlenku węgla w zależności od udziału sklejki fenolowej w spalanym paliwie (wg Wojciecha Cichego)

Załącznik nr 2

7.

Zmiany emisji tlenków azotu w zależności od udziału sklejki fenolowej w spalanym paliwie (wg Wojciecha Cichego)

Źródło: W. Cichy, *Spalanie odpadów sklejkowych w urządzeniu energetycznym małej mocy,* [w.] *Drewno,* Nr 187, Wyd. Instytut Technologii Drewna w Poznaniu, Poznań 2012, s.26 - 28.

8. Fot. Eryk Pilarski

9. Fot. Eryk Pilarski

Ekspozytor wyników badań o pojemności 0,25m³
sklejka wodoodporna, odpady sklejki wodoodpornej, druk UV (wyniki badań autorstwa Wojciecha Cichego nadrukowane na sklejkę)
160 x 104 x 45 cm
2015 r.

3. Dendro-przedmiotowość

3.1. *Doba w zadrzewieniu przedmiotowego klonu*

W 2012 r. ukończyłem cykl *Dryf zera*, na wykonanie którego przeznaczyłem posadzoną przez siebie topolę. Niewątpliwie całe wydarzenie wywarło wpływ na sposób myślenia o rzeźbie jako efekcie długiego procesu, którego początek przypada na czas posadzenia drzewa, natomiast koniec określa powstanie wyrobu o potencjale użytkowym.

W marcu 2013 r. wykonałem 24-godzinną akcję rzeźbiarską, w czasie której zmieniłem kształt obumarłego drzewa znajdującego się w centrum Poznania. Aby tego dokonać musiałem dopełnić wielu formalności, między innymi zdobyć tytuł prawny do działki. Legalizowanie mojego planu trwało około miesiąca. Jeszcze przed zakończeniem okresu dzierżawy działki usunąłem rzeźbę. W zamian posadziłem drzewo tego samego gatunku, a pozyskany surowiec został przeznaczony do dalszej obróbki. Następnie zostały przygotowane półprodukty, z których finalnie powstał obiekt „designerski" noszący znamiona pracy rzemieślniczej.

3.2. Formalna droga ku drewnu

Przedmiotowy klon, który stał się moim kolejnym materiałem rzeźbiarskim i obiektem działań artystycznych, to uschnięte, obumarłe drzewo rosnące na skarpie przy ul. Dworcowej w Poznaniu. Remont Kaponiery zmienił zarówno to miejsce, jak i sąsiedztwo, w scenerię postapokaliptyczną: opuszczone terytoria, maszyny, kontenery, wykopy, błoto, rozmiękający śnieg. Osobliwe miejsce z karłowatym suchym drzewem; odrywające się płaty kory, gdzieniegdzie fragmenty bielejące niczym kość, dynamicznie ukształtowana korona ze śladami zabiegów pielęgnacyjnych, trochę mchu. Forma totemiczna, pomnik przyrody, słup milowy. W tle trakcja kolejowa, zapach torowiska. Miejsce o wyraźnej sile przyciągania: element dzikości w centrum, odizolowany żelbetem i rdzawą stalą.

Przez chwilę pomysł, jaki się pojawił, chciałem zrealizować nieoficjalnie. Przecież trwające prace budowlane i tak skutecznie zakamuflowałyby moje działanie; w tym bałaganie trudno byłoby rozpoznać, czy moja obecność nie wiąże się z prowadzonym remontem. Jednakże to zdobycie oficjalnego pozwolenia na przeprowadzenie akcji rzeźbiarskiej stało się wyzwaniem. Podjąłem decyzję, że zalegalizuję swój pobyt w tym miejscu, a jako dowód mojej obecności zostawię ślad na suchym drzewie. Kilka telefonów, Geoportal[27], identyfikacja działki i rozpoczęło się niezwykłe doświadczenie: korespondencja z urzędnikami.

Oczywiście zastanawiałem się nad formą pisma. Jak w kilku zdaniach opisać planowaną akcję rzeźbiarską w taki sposób, aby nie zniechęcić osób decyzyjnych? Dla zwiększenia szans na powodzenie przedsięwzięcia zdecydowałem się również ujawnić swoje stanowisko i miejsce pracy oraz zamiar zaprezentowania dokumentacji.

Jestem młodym pracownikiem naukowym Uniwersytetu Artystycznego[…]. Przewiduję udział w zbiorowej wystawie Wiosna Młodych organizowanej przez CK Zamek w Poznaniu wraz z ekspozycją nowej pracy. Jednak aby całe przedsięwzięcie zakończyło się sukcesem potrzebuję zgody na usunięcie suchego klonu jesionolistnego znajdującego się przy ulicy Dworcowej w Poznaniu. Chciałbym podczas 24-godzinnego działania wykonać kilka operacji na suchym pniu drzewa w taki sposób, aby w rezultacie powstała forma rzeźbiarska.

27 Geoportale umożliwiają w szczególności korzystanie z usług wyszukiwania, przeglądania, pobierania i przekształcania danych przestrzennych. Spełniają one istotną rolę w infrastrukturach danych przestrzennych (infrastrukturach informacji przestrzennej), https://pl.wikipedia.org/wiki/Geoportal

Następnie udokumentowane fotograficznie efekty pokazać na wspomnianej wyżej wystawie.

Moje zainteresowania koncentrują się na wszechstronnym wykorzystaniu drewna i materiałów drewnopochodnych z uwzględnieniem pochodzenia i użyteczności w kontekście pojmowania i postrzegania natury. Dlatego tak ważne jest dla mnie przeprowadzenie działania na suchym drzewie w przestrzeni miasta [...].

Proszę o przychylne potraktowanie niniejszego pisma i wydanie zezwolenia na czasowe przebywanie na działce nr 27/8 (arkusz 44, obręb 51 Poznań), a także na usunięcie drzewa z wyżej wymienionej działki. Zamierzam korzystać z 25mkw wyszczególnionej działki w dniach 22.02.2013 r. do 30.04.2013 r. Wszelkie pomocne informacje znajdują się w załącznikach[28].

Do pisma dołączyłem opis działania, zgodnie z tym co ustaliłem w rozmowach z urzędnikiem, mapę z określeniem lokalizacji oraz zdjęcia przedstawiające obiekt zainteresowania.

Zamierzam wykonać działanie artystyczne w okolicy Mostu Uniwersyteckiego[...]. Zamierzam w ciągu 24 godzin dokonać kilku operacji na zastanym fragmencie natury w taki sposób, aby finalnie powstała forma rzeźbiarska. Przewiduję dokonanie zmiany kształtu i wymiarów drzewa poprzez użycie narzędzi ręcznych i mechanicznych. Część odciętych konarów po odpowiednim przygotowaniu zostanie ponownie przytwierdzona. Niektóre posłużą za konstrukcję dla osłabionego wzdłużnym cięciem pnia. W najbliższym otoczeniu drzewa zamierzam rozpalić niewielkie ognisko, w którym zostaną spalone odpady pochodzące z obróbki. Popiół zostanie wykorzystany jako wypełniacz masy sporządzonej na bazie żywicy poliestrowej, która w rezultacie stanie się budulcem formy rzeźbiarskiej. W ten sposób cały urobek w wersji przetworzonej wróci w miejsce swego pochodzenia. Dodatkowo niektóre fragmenty obiektu zostaną pokryte farbą fluorescencyjną. Do niniejszego projektu nie załączam wizualizacji obiektu, ponieważ za priorytet przyjmuję zaplanowane czynności opisane powyżej. Całe działanie w znacznej mierze będzie oparte na improwizacji wynikającej z sytuacji obcowania z naturą w centrum miasta. Chciałbym, aby obiekt pozostał w pierwotnej przestrzeni bez jakiegokolwiek zabezpieczenia i opisu wyjaśniającego okoliczności powstania. Całe zdarzenie zostanie fotograficznie udokumentowane, co umożliwi późniejszą prezentacje procesu twórczego oraz końcowego efektu[29].

W odpowiedzi na wniosek otrzymałem pismo, w którym Wydział Gospodarki Nieruchomościami informuje, *że [...] może wyrazić zgodę na zajęcie części nieruchomości położonej w Poznaniu przy ul. Dworcowej [...] w celu zorganizowania przedsięwzięcia artystycznego [...].*

Warunkiem powyższego jest przesłanie pozytywnego stanowiska Straży Pożarnej w Poznaniu w kwestii nie wnoszenia sprzeciwu realizacji planowanego przedsięwzięcia w tym zorganizowania ogniska lub przyjęciu zgłoszenia zamiaru realizacji planowanego przedsięwzięcia na tym terenie a także pozytywnego stanowiska Polskich Kolei Państwowych S.A. w Poznaniu, jako użytkownika wieczystego sąsiedniej nieruchomości w kwestii nie wnoszenia sprzeciwu na powyższe.[30]

W odpowiedzi piszę kolejne pisma. Każdy wniosek osobiście dostarczam i odbieram, umawiam się na telefon, zależy mi na jak najszybszym załatwieniu formalności. Do Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej oraz do Oddziału Gospodarowania Nieruchomościami PKP S.A. na ul. Kolejowej:

[...]Zwracam się o wydanie opinii zarządcy sąsiedniej działki w sprawie rozpalenia

---

28 Wniosek do Wydziału Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Poznania złożony w dniu 12.02.2013 r. i *skutecznie doręczony* w dniu 19.02.2013 r.

29 Opis działania artystycznego – załącznik nr 1 wniosku do Wydziału Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Poznania złożony w dniu 19.02.2013 r.

30 Treść pisma nr GN-III.6845.157.2013 (z dnia 22.02.2013 r.) z Wydziału Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Poznania.

ogniska […]. Oświadczam, że podczas działania artystycznego [...] zachowam wzmożoną ostrożność podczas używania ognia otwartego, a w razie niebezpieczeństwa bezzwłocznie powiadomię Straż Pożarną.

Jednocześnie informuję, że teren, na którym zamierzam rozpalić ognisko jest oddalony od infrastruktury kolejowej o około 7m. W najbliższej okolicy nie zauważyłem żadnego składowiska materiałów łatwopalnych. W ognisku zamierzam spalać urobek rzeźbiarski pochodzący z suchego drzewa, który z pewnością nie należy do materiałów toksycznych, jak również nie powinien emitować gęstego dymu.

Oświadczam, że nie zamierzam korzystać oraz zbliżać się do jakiejkolwiek infrastruktury kolejowej[31].

Na powyższe pismo otrzymałem odpowiedź od PKP S.A., w którym zostałem poinformowany, że *Wydział Gospodarowania Nieruchomościami jako użytkownik wieczysty działki 28/13 ark mapy 44 obręb Poznań nie wnosi sprzeciwu na przedsięwzięcie artystyczne [...].*

Zgodnie z zobowiązaniem wystosowałem także pismo do Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej:

[...]Według moich założeń ognisko będzie zajmować obszar o średnicy nie większej niż 40cm. Działanie artystyczne będzie trwało 24 godziny między 25.02.2013r. a 31.03.2013r. Obecnie nie jestem w stanie określić dokładnej daty działania ponieważ jest ona uzależniona od warunków atmosferycznych […].

W odpowiedzi otrzymałem pouczenie.

Biorąc pod uwagę charakter planowanego przedsięwzięcia oraz złożoną deklarację dot. zachowania środków ostrożności na terenie jego realizacji, tut. komenda wskazuje dodatkowo na konieczność zabezpieczenia przeciwpożarowego w postaci gaśnicy przeznaczonej do zwalczania pożarów grupy A, o ładunku środka gaśniczego co najmniej 4 kg (np. GP 4 kg ABC), a także powiadomienia tut. komendy o terminie planowanego przedsięwzięcia.

Dodatkowo w ocenie tut. komendy należy powiadomić Straż Miejską Miasta Poznania o planowanym przedsięwzięciu oraz uzyskać ostateczną zgodę właściciela działki, na której ma się ono odbyć.

Problematyka używania ognia otwartego i związanych z tym warunków bezpieczeństwa pożarowego, uregulowana jest w ustawie o ochronie przeciwpożarowej[…][32].

Po zdobyciu odpowiednich pozwoleń uzupełniłem wniosek złożony w sprawie zajęcia działki i wykonania działania artystycznego. W odpowiedzi *Wydział Gospodarki Urzędu Miasta Poznania informuje, że wyraża zgodę na zajęcie w okresie od 05.03.2013r. do 30.04.2013r. Części nieruchomości położonej w Poznaniu przy ul. Dworcowej […].*

Informuje również, że całkowitą odpowiedzialność za całokształt przedsięwzięcia[...] na zasadzie ryzyka ponosi organizator. Po zakończeniu realizacji planowanego przedsięwzięcia użytkowany teren należy uporządkować i opuścić.

Zgodnie z postanowieniami […] za dzierżawę nieruchomości [...] wynagrodzenie należne Miastu Poznań za korzystanie z przedmiotowej działki wynosi 50,00zł + 23%VAT – 61,50 zł brutto[33].

Na podstawie uzyskanych dokumentów i po złożeniu *wniosku o wydane zgody właściciela nieruchomości na wycięcie drzew i krzewów* otrzymałem *Decyzję Prezydenta Miasta Poznania, w której zezwala na usuniecie 1 drzewa – klonu jesionolistnego o obwodzie*

31 Oświadczenie do Wydziału Gospodarowania Nieruchomościami PKP S.A. złożone w dniu 25.02.2013 r.

32 Pismo odebrałem w dniu 28.02.2013 r.

33 Treść pisma nr GN-III.6845.157.2013 (z dnia 04.03.2013 r. - D/51/1024) z Wydziału Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Poznania.

pnia 101 cm – z działki nr 27/8, arkusz 44, obręb 51 Poznań [...].

Przedmiotowy Klon jest obumarły, jego wiek przekracza 10 lat i stoi na działce [...] stanowiącej własność Miasta Poznania. Część ww. działki na której stoi drzewo, jest w posiadaniu wnioskodawcy na podstawie pisma Wydziału Gospodarki Nieruchomościami Miasta Poznania nr GN – III. 6845.157.2013 z dnia 04.03.2013 r.

Jego usunięcie nie będzie potencjalnie znacząco oddziaływać na obszar Natura 2000[34] *ponieważ znajduje się poza terenem objętym ta formą ochrony przyrody.*

W obrębie zadrzewienia, w którym stoi to drzewo, nie stwierdzono dziko występujących gatunków chronionych[35].

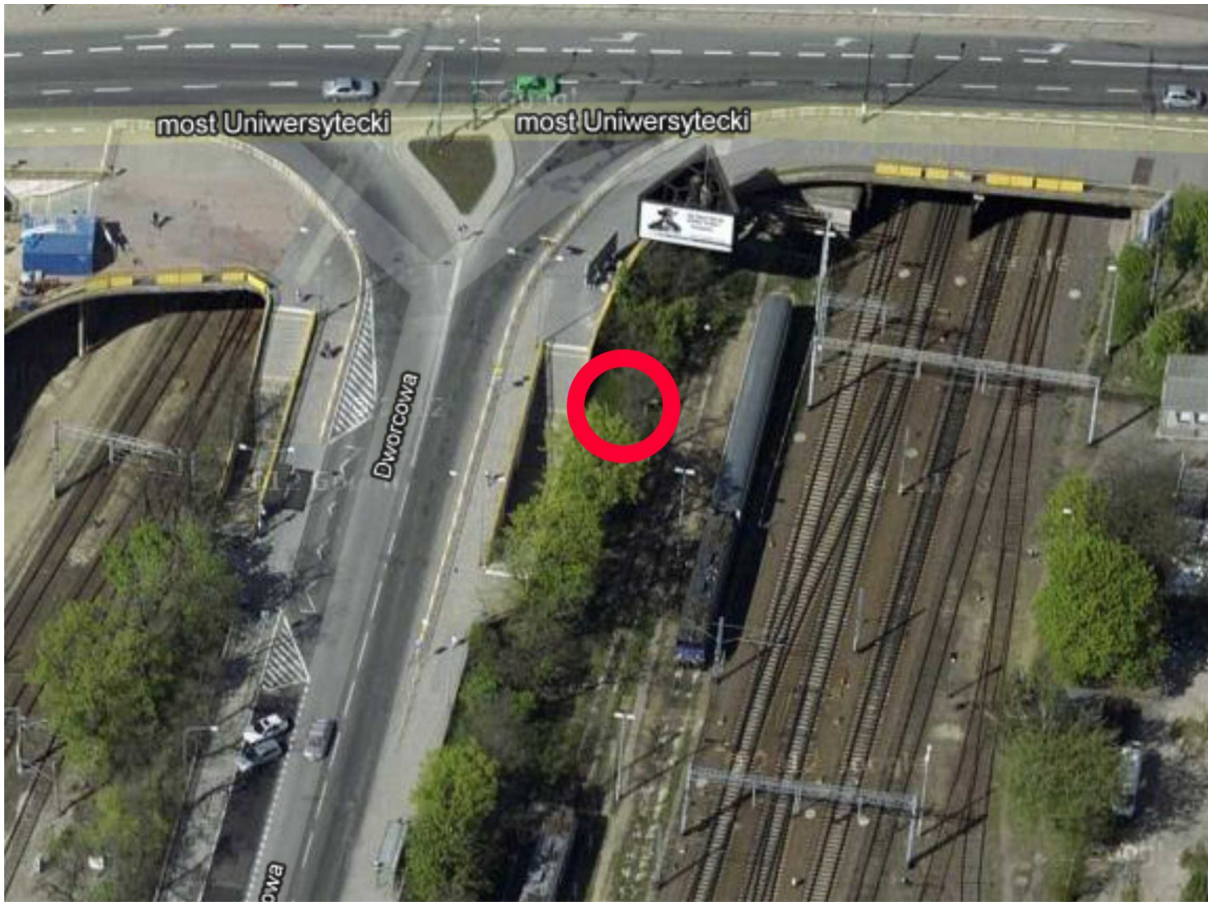

10.

Lokalizacja przedsięwzięcia artystycznego (akcja rzeźbiarska *Doba w zadrzewieniu przedmiotowego klonu*) ul. Dworcowa, Poznań

34 *Natura 2000 – program sieci obszarów objętych ochroną przyrody na terytorium Unii Europejskiej. Celem programu jest zachowanie określonych typów siedlisk przyrodniczych oraz gatunków, które uważane są za cenne i zagrożone w skali całej Europy. Wspólne działanie na rzecz zachowania dziedzictwa przyrodniczego Europy w oparciu o jednolite prawo ma na celu optymalizację kosztów i spotęgowanie korzystnych dla środowiska efektów.* https://pl.wikipedia.org/wiki/Natura_2000

35 Fragment Decyzji nr OS – III. 6131.1. 1.144. 2013 (z dnia 06.03.2013 r.) wydanej przez Prezydenta Miasta Poznania.

Załącznik nr 3

11.

Decyzja nr OS – III. 6131.1. 1.144. 2013 wydana przez Prezydenta Miasta Poznania (str. 1)

Załącznik nr 4

12.

Decyzja nr OS – III. 6131.1. 1.144. 2013 wydana przez Prezydenta Miasta Poznania (str. 2)

3.3. 24h

Jest 9.00 rano 20.03.2013r. ul. Dworcowa, Poznań. Mam w teczce wszystkie pisma zezwalające na pobyt, do tego narzędzia, sprzęty, namiot, gaśnica, jedzenie i termos z kawą. Większość sprzętu układam w „schronisku" pod schodami, buduję prowizoryczny obóz z namiotem w centrum, do którego wrzuciłem także zapas ciepłych ubrań. Większość wydzierżawionego terenu to skarpa, na której trudno utrzymać równowagę, do tego spora ilość śniegu. Pierwszym użytym narzędziem będzie łopata – muszę pozbyć się białego puchu, zanim zamieni się w lód.

Oddech, napawam się widokiem i dziwną mieszaniną wrażeń. Nie do końca wierzę w to, co się dzieje, jestem przecież na „swojej" działce! Muszę zmienić tryb funkcjonowania. Zamienić rzeczywistość, do tej pory oglądaną sprzed biurka i monitora na realną: teraz można ją dotknąć, poczuć w kościach, przekląć. Zmierzyć się z działaniem, skutków którego nie można do końca przewidzieć.

Wyznaczyłem zadanie – rozpoznanie martwego drzewa jako materii rzeźbiarskiej, ukształtowanego zarówno przez naturę jak i człowieka, głównie poprzez wpływ warunków, w jakich wzrastało. Odrywam płaty suchej kory, śledzę rysy, siłuję się z konarami. Kilka ciosów siekierą, dłutem. Są miejsca spróchniałe, ale i też bardzo twarde, jednak staram się obchodzić z obiektem z wyczuciem. Cięcie pionowe wzdłuż pnia piłą łańcuchową, fragmentaryczna obróbka dłutem a nawet struganie; odejmowanie i dodawanie. Trwa improwizacja, która w miarę upływu czasu coraz bardziej odbiega od tego, co zostało zapisane w dokumentach.

Otoczenie nie daje zapomnieć, gdzie jestem: ruch na torach i na ulicy, zgiełk, szum, urwane dialogi, pogłos z tunelu. Tak jak myślałem, jestem zupełnie odseparowany od życia ulicy, niewidoczny. Minęło kilkanaście godzin i nie było nawet ciekawskich zaglądających przez barierkę, nawet kiedy wchodzę na drabinę – jestem tłem. Co przecież mi odpowiada, mam spokój, „wrosłem" w to miejsce. Jak drzewo.

Kiedy w blaszanej misie grilla dopala się urobek, jest godz. 2 w nocy. Dokładam do ognia, aby się ogrzać. Kryzys próbuję pokonać czekoladą i kawą. Pada gęsty śnieg, który tłumi dźwięki dobiegające z miasta. Piękny widok, centrum jest rozświetlone. Za mną to, co miałem w planie: wyciąłem z wnętrza sporą ilość materiału, pień został konstrukcyjnie wzmocniony u góry klamrą, którą wyrzeźbiłem z odjętego konara. Całą powstałą konstrukcję zabezpieczyłem drewnianym dyblem. Jest stabilna. Ruszam do pracy, aby nie zasnąć. Rozkręcam się, uderzając w dłuto; rytm, ruch i skupienie na ostrzu.

Zaczyna świtać, to znak, że za chwilę koniec, zbieram sprzęt, dopalam urobek, porządkuję miejsce pracy. Zadanie wykonane. Przerzucam sprzęty za barierkę. Zabieram ze sobą także blok drewna, który wyciąłem z pnia. Około 9.00 rano 21.03.2013 r. opuszczam działkę.

3.4. Ekwiwalent

Decyzją Wydziału Gospodarki Urzędu Miasta Poznania zgoda na zajęcie działki obowiązywała do 30.04.2013 r. Kilka dni przed zakończeniem okresu dzierżawy usunąłem obumarłe drzewo (obiekt – rezultat akcji rzeźbiarskiej z dnia 21.03.2013 r.). Natomiast w opustoszałe miejsce posadziłem drzewo tego samego gatunku. Dla zabezpieczenia przed dewastacją oraz omyłkowym uszkodzeniem przez administratora, który prowadzi na tym terenie okresową pielęgnację zieleni, wykorzystałem fragment pnia do montażu oraz drewno pozyskane podczas akcji do budowy stojaka ochronnego.

13. Fot. Mateusz Piestrak

Doba w zadrzewieniu przedmiotowego klonu
ul. Dworcowa, Poznań
akcja rzeźbiarska, czas trwania -24 godziny
20.03.2013 r.

14. Fot. Mateusz Piestrak

Doba w zadrzewieniu przedmiotowego klonu
ul. Dworcowa, Poznań
akcja rzeźbiarska, czas trwania - 24 godziny
21.03.2013 r.

3.5. Ekspozytor doby w zadrzewieniu przedmiotowego klonu

Drewno, którego stałem się właścicielem w wyniku formalnych procedur, okazało się być w dobrym stanie, mimo, że jego wygląd zewnętrzny sugerował destrukcję w całej objętości. Materiał pochodzący z pnia zachował odpowiednie właściwości, dodatkowym atutem była atrakcyjna kolorystyka drewna – bardzo jasna, z zielonkawymi przebarwieniami. Po obróbce wstępnej i przetarciu uzyskałem zaledwie kilka desek. Dlatego tak istotny stał się problem optymalnego wykorzystania materiału.

Ekspozytor to przypominający biurko obiekt. Konstrukcja inspirowana meblem, chociaż brakuje tu właściwych dla niego wykończenia i mocowań. Drewno nie zostało zabezpieczone a elementy są składane na zasadzie prostych połączeń – „na pióro" oraz kołki. Obiekt niemal w całości został wykonany z drewna pozyskanego podczas akcji. Znikomą cześć stanowi klej Wikol oraz olej lniany, który posłużył jako spoiwo do wykonania farby olejnej, w której pigment został wykonany ze zmielonego popiołu powstałego w procesie wypalania urobku. „Mebel" jest kompaktowy i ergonomiczny, co pozwala go sytuować w obszarze współczesnego designu, dla którego te cechy wydają się być najważniejsze. Wydzielone miejsce na laptop umożliwiające korzystanie z urządzenia, ażurowa półka pozwala na swobodne prowadzenie okablowania, specjalne miejsce przeznaczone na projektor: równia pochyła dostosowana do kąta rzucania obrazu (dokumentacja fotograficzna z akcji rzeźbiarskiej), ekran przygotowany pod projekcję (pokryty farbą olejną na bazie popiołu) oraz pulpit zainstalowany na wysokości ułatwiającej przeglądanie i czytanie dokumentów.

Zatem *Ekspozytor doby w zadrzewieniu przedmiotowego klonu* to obiekt przestrzenny, który został zaprojektowany, aby opowiedzieć o sobie; aby w pełni ukazać historię i okoliczności swojego powstania. Jest materialnym dowodem na wieloetapowe działanie, zapisem procesu, którego sam jest rezultatem.

15.

Ekspozytor doby w zadrzewieniu przedmiotowego klonu
obiekt bez wyposażenia

16.

Ekspozytor doby w zadrzewieniu przedmiotowego klonu
dokumenty - uzyskane decyzje niezbędne do przeprowadzenia legalnej akcji rzeźbiarskiej
obiekt - drewno pozyskane podczas akcji rzeźbiarskiej
projekcja - dokumentacja fotograficzna z przeprowadzonej akcji rzeźbiarskiej
163 x 185 x 76 cm
2013 r.

3.6. Echo

W następstwie doświadczeń związanych z projektem *Doba w zadrzewieniu przedmiotowego klonu*[36] powstały kolejne prace, które w pewnym sensie są jego „naturalną" kontynuacją.

3.6.1. *Moje pomysły nie są moje*

Obiekt wykonany z odpadów pochodzących z „produkcji" *Ekspozytora doby w zadrzewieniu przedmiotowego klonu.* Układ kompozycji wynika z próby dostosowania kształtu do naturalnego kształtu gałązki. Obserwator przy odrobinie cierpliwości może doświadczyć ciekawego zjawiska; okazuje się bowiem, że naturalnie wygięte drewno pozostaje stabilne w zmiennych warunkach, natomiast elementy gięte w procesie

36 Drzewo, które usunąłem z ul. Dworcowej, w oficjalnych dokumentach wymieniane było jako klon jesionolistny. Podczas obróbki zidentyfikowałem je jako jesion. Dlatego też w pracach, gdzie wykorzystałem drewno z tego drzewa, opisuję je już konsekwentnie jako drewno jesionowe.

technologicznym ulegają odkształceniom. Kompozycja staje się chwiejna, aż w końcu rozpada się. Aby zapobiec powolnej destrukcji, odkształcone elementy należy umieścić w skrzyni, która dzięki odpowiedniej budowie pomaga w zachowaniu pierwotnego kształtu.

17.

Moje pomysły nie są moje
obiekt; drewno jesionu, performance
2014 r.

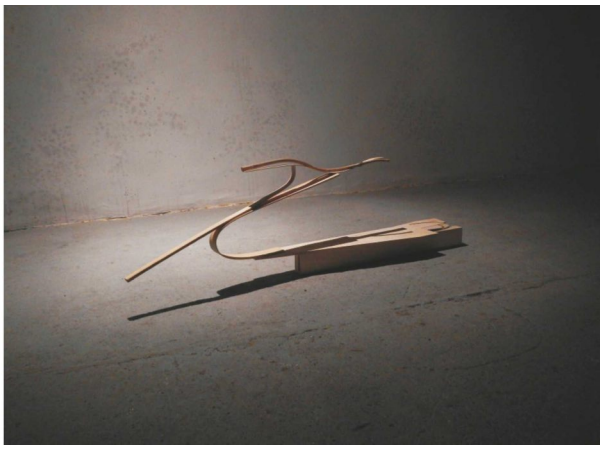

18.

Moje pomysły nie są moje
drewno jesionu
85 x 35 x 16 cm
2014 r.

3.6.2. *Drzewko drewnem*

Obiekt, w którym drewniana konstrukcja współistnieje z rośliną, przy czym roślina i drewno są tego samego gatunku. Został wykonany z odpadów pochodzących z *Ekspozytora doby w zadrzewieniu przedmiotowego klonu* i *Moje pomysły nie są moje*. Nieimpregnowane drewno pochodzące z obumarłego pnia zostało wykorzystane do budowy elastycznych amortyzatorów – trzymaków, które z siłą wynikającą z właściwości materiału wpływają na kształt łodygi, wyginając ją w charakterystyczne „s”. Decyzja o tym, aby obiekt pozostał w pomieszczeniu zamkniętym lub został wystawiony na warunki zewnętrzne, zaważy na ostatecznym kształcie kompozycji. Obecnie obiekt znajduje się w punkcie zerowym, w którym rozpoczyna się doświadczenie wpływu materii nieożywionej na ożywioną, poniekąd zdominowane przez pragmatyczny sposób myślenia o surowcu, który – ukształtowany jeszcze w stadium młodej rośliny – może zostać wykorzystany w przyszłości.

3.6.3. *Drzewko drewnem II*

Pomimo tego, że obiekt tworzy spójną kompozycyjną całość, to jego elementy składowe prowadzą do wewnętrznego dwubiegunowego podziału. Z jednej strony znajduje się drewniana konstrukcja współistniejąca z rośliną (roślina jest tego samego gatunku, co drewno wykorzystane przy budowie konstrukcji), wyposażona w amortyzatory-trzymaki, które – podobnie jak w obiekcie *Drzewko drewnem* – z siłą wynikającą z właściwości materiału formują roślinę w charakterystyczne „s”. Natomiast po przeciwnej stronie,

w miejscu przeznaczonym na roślinę, znajduje się drewno (drzewko) uformowane w przeszłości tą samą metodą. Taki układ umożliwia jednoczesne eksponowanie przebiegu doświadczenia oraz rezultatu tego doświadczenia.

19.

Drzewko drewnem
drewno jesionu, młody jesion, ziemia ogrodowa
130 x 35 x 22 cm
2014 r.

20.

Drzewko drewnem II
drewno jesionu, młody jesion, ziemia ogrodowa
150 x 100 x 20 cm
2015 r.

4. Dendro-wyrób / *Ashtreekling*

Las najwspanialszy twór natury [...] dostarcza drewna [...] działa kojąco na nasz układ nerwowy, dzięki działaniu fitoncydów wydzielanych przez niektóre drzewa. Stanowi miejsce rekreacji i odpoczynku [...], z powietrzem nasyconym zapachem żywicy, ziół i igliwia.[37] Do powyższego pozwolę sobie dodać, że może również być źródłem inspiracji twórczej i miejscem aktywności artystycznej.

Ashtreekling to projekt związany z przestrzenią lasu i jej społeczno- kulturowym oddziaływaniem [...][38] częściowo zrealizowany na terenie Leśnictwa Będlewo jako tzw. samowyrób. W oświadczeniu potwierdzonym własnoręcznym podpisem zgłosiłem swój udział w *samowyrobie drewna opałowego na potrzeby własne*[39]. Na podstawie w/w oświadczenia mogłem dokonać ingerencji w leśny krajobraz, polegającej na pozyskaniu drewna z obumarłych drzew. W oświadczeniu nie ma nadużycia, przecież poprzednie projekty – *Dryf zera* i *Doba w zadrzewieniu przedmiotowego klonu* zakładały spalenie materii rzeźbiarskiej, zdobytej poprzez własny wkład pracy, jako część procesu twórczego. Za *samowyrobem* może stać czysty pragmatyzm zdobywania opału dla zabezpieczenia podstawowych potrzeb życiowych, jak również chęć aktywnego spędzenia czasu na łonie natury, który może wiązać się z kulturowym obowiązkiem uprawiania sportu i rekreacji, czy pretekstem do odbycia podróży z nagrodą w postaci zdobytego materiału.

Czy zatem aktywność ruchowa polegająca na manewrowaniu pilarką łańcuchową może być traktowana jak marsz z kijkami po lesie? Odpowiedź zostaje ujawniona w treści oświadczenia: *samowyrób następuje na własny rachunek i odpowiedzialność, nie nawiązując przez to żadnego stosunku cywilno-prawnego z właściwym terenowo Nadleśnictwem[...], nie ma przeciwwskazań zdrowotnych [...], wszystkie posiadane i użyte do samowyrobu narzędzia są sprawne, dostosowane do warunków i miejsca i rodzaju wykonywanych czynności oraz przepisów bhp a ja potrafię je obsługiwać[...]będę dokładał staranności w bezpiecznym wykonaniu wszystkich czynności [...] znane mi są konsekwencje niebezpiecznej realizacji czynności podczas samowyrobu [...]*[40]. Po podpisaniu oświadczenia przejąłem całą odpowiedzialność za przedsięwzięcie i mogłem przystąpić do pracy.

4.1. Widok przez surowiec

Kiedy pojawiłem się w Nadleśnictwie Konstantynowo z prośbą o umożliwienie mi pozyskania dendro-obiektów do działań artystycznych, dowiedziałem się, ze największą grupę obumarłych drzew w lesie stanowią jesiony. *Zamieranie jesionu wyniosłego nie jest problemem lokalnym lecz ogólnoeuropejskim, o bezprecedensowej skali w znanej nam historii rozwoju tego gatunku drzewa. Dzięki włożonemu wysiłkowi badawczemu rozpoznany został zasadniczy sprawca zamierania jesionu oraz jego zupełnie nietypowy cykl rozwojowy. Sprawcą okazał się grzyb Chalara fraxinea*[41]. Zostałem odesłany do Leśnictwa Będlewo, gdzie udział jesionów w drzewostanie jest największy, po konsultacjach z leśniczym wybrałem obiekty w miejscowości Bolesławiec i Sierniki.

---

37 Tekst zapożyczony z tablicy informacyjnej znajdującej się na szlaku turystycznym w miejscowości Lubin, Woliński Park Narodowy.

38 Katalog towarzyszący wystawie Ashtreekling w BWA w Lesznie, Karolina Leśnik, wyd. Miejskie Biuro Wystaw Artystycznych w Lesznie, Leszno 2015.

39 Oświadczenie o udziale w samowyrobie drewna opałowego, Leśnictwo Będlewo, 19.08.2015 r.

40 Ibid.

41 *Ustalenie przyczyn i uwarunkowań zamierania jesionów i jaworów dla wypracowania podstaw postępowania hodowlano-ochronnego.* Kierownik tematu: prof. dr hab. Tadeusz Kowalski, główni wykonawcy: prof. dr hab. Tadeusz Kowalski, dr inż. Wojciech Kraj, Wydział Leśny UR w Krakowie, Katedra Fitopatologii Leśnej (opracowanie otrzymałem z Nadleśnictwa Konstantynowo).

Sytuacja jesionów stała się dla mnie motorem działania i inspiracją. *[...] Las, jego życiowy rytm, nieskończona cyrkulacja materii zawsze spotykana jest w pewnej fazie przemian. Wśród zdrowych, cieszących się pełnią swego istnienia, strzelistych, zielonych drzew i rozłożystych krzewów istnieją dendryczne obiekty przejściowe, które zawieszone lub pochylone w połowie drogi między niebem i ziemią utknęły na chwilę w miejscu poza ruchem. [...] Wciąż tu jest, choć weszło już na drogę powrotną ku początkowym stanom bycia. Ontologiczna osobliwość: nie jest już drzewem, ale nie jest jeszcze drewnem. Posiada obrys drzewa, ale brakuje mu napięcia i rozpięcia, które utrzymywałoby od wewnątrz korowatą granicę własnego ciała w przeciwstawieniu*[42].

Projekt *Ashtreekling*[43] zakładał niekonwencjonalne pozyskanie surowca z obumarłych jesionów w taki sposób, aby drzewa pozostały w krajobrazie w pierwotnej pozycji a jedynie wyselekcjonowany materiał został odjęty z pnia w formie prostopadłościennych bloków (najbardziej wartościowy dla przetwórstwa). Następnie odjęty materiał miał stanowić budulec dla obiektów o potencjale użytkowym.

Wydobycie materiału z pnia powinno odbyć się w czysty techniczny sposób, z dbałością o *dendryczny obiekt przejściowy,* który po odjęciu materii mógłby zaistnieć w przestrzeni lasu jako minimalistyczna forma rzeźbiarska. Dlatego do wycięcia surowca wykorzystałem przenośny zestaw do przecierania drewna, w którym dokonałem niewielkich zmian w mechanizmach mocujących, dzięki czemu zestaw mógł być montowany do powierzchni pnia (producent przewidział jedynie korzystanie z zestawu na pociętych poprzecznie pniach o długości nie większej niż listwa prowadząca pilarkę).

21.

15 x 250 x 43
próba wydobycia materiału (samowyrób), Bolesławiec, Leśnictwo Będlewo
jesion (wiatrołom)
2015 r.

42 *Laboratorium sprężystości*, D. R. Sobota, katalog do wystawy *Ashtreekling*, Wyd. Centrum Kultury i Sztuki w Koninie, 2016, s. 3.

43 Ash tree – z języka angielskiego jesion, jak również ash – popiół, jesion. *Ashtreekling* – neologizm, onomatopeja, która naśladuje charakterystyczne dźwięki powstające przy testowaniu układów sprężystych, amortyzatorów budowanych z drewna jesionu. https://translate.google.pl/?hl=pl&tab=wT#view=home&op=translate&sl=en&tl=pl&text=ash%20tree

Załącznik nr 5

22.

Oświadczenie – zgłoszenie udziału w samowyrobie

4.2. Praca na wysokości

Po wykonaniu dwóch rzeźb site-specific z poziomu gruntu i z niskiej drabiny w miejscowości Bolesławiec – *15x250x43* i *147x3,5x12* (gdzie wartości oznaczają wymiary otworów pozostałych w pniach po wyjęciu materiału podane w centymetrach), przyszedł czas na dokonanie „samowyrobu" w wyższych partiach drzew. Przygotowania trwały dość długo były poprzedzone próbami. Pierwszym etapem przygotowań było ukończenie kursu wstępnego *Bezpieczna praca na wysokości metodą dostępu linowego* oraz zakup sprzętu – uprzęży, lin i akcesoriów w marcu 2014 r. Wówczas to pojawił się pomysł na realizacje rzeźbiarskie na wysokości. Następnie wykorzystując w/w sprzęt oraz pilarkę łańcuchową dokonałem ingerencji w obrębie korony i pnia, wykonując ćwiczenia podobne do tych, które są podstawą w arborystyce takie jak: *wchodzenie na drzewo, przemieszczanie się po drzewie, stabilizacja w pozycji roboczej, demontaż pnia*[44]. Próby przeprowadziłem na własnych drzewach.

Załącznik nr 6

23.

Przykład użycia SOI - *przemieszczenie się po drzewie*[45]

Załącznik nr 7

24.

Przykład użycia SOI - *demontaż pnia*[46]

Źródło: *Arborystyka*, Katalog Petzl 2014 - producent sprzętu ochrony indywidualnej (SOI), s. 14-15.

44 *Arborystyka*, Katalog *Petz*l 2014 - producent sprzętu ochrony indywidualnej (SOI), s. 14-15.
45 *Arborystyka*, Katalog *Petzl* 2014 - producent sprzętu ochrony indywidualnej (SOI), s. 14.
46 Ibid. s. 15.

25.

40 x 3,5 x 12
Sierniki, Leśnictwo Będlewo
obumarły jesion
2015 r.

W arborystyce *techniki pielęgnacji drzew obejmują m.in. prześwietlanie oraz ścinkę. Praca i ruch odbywają się najczęściej w dużej odległości od pnia, w strefie cienkich i gęstych gałęzi, gdzie stosowanie drabin a nawet dźwigów jest często trudne*[47].

Kiedy dotarłem do miejscowości Sierniki, do miejsca gdzie leśniczy wskazał kolejne *dendryczne obiekty przejściowe,* okazało się, że jesiony są dość cienkie, wysokie i niemal całkowicie pozbawione gałęzi. Zadanie, które chciałem wykonać w technice dostępu linowego byłoby bardzo trudne i niebezpieczne (może nawet niemożliwe), gruba warstwa mchu, ubytki kory, połamane konary mogły świadczyć o złym stanie drzewa, gdzie podwieszenie własnego ciężaru ciała na osłabionym wzdłużnym cięciem pniu byłoby więcej niż ryzykowne. Jednak dogodne warunki i przestrzeń wokół dały możliwość wykorzystania podnośnika koszowego, z którego ostatecznie wykonałem dwie kolejne prace – *142x5x22* i *40x3,5x12*.

Po sprawdzeniu prognozy dotyczącej siły wiatru, umówiłem podnośnik na 03.12.2015 r. Wcześniej skonsultowałem wysokość podnośnika i wielkość kosza, aby dobrze się przygotować. Podczas pracy korzystałem z obowiązkowego sprzętu ochrony indywidualnej (SOI), przede wszystkim z uprzęży podpiętej linką bezpieczeństwa do stałego elementu znajdującego się wewnątrz kosza[48]. Prace wykonałem na wysokości około 20m (*40x3,5x12*) i 7m (*142x5x22)* wychylając się znacznie poza kosz, również z ciężką pilarką łańcuchową. Niezbędny okazał się także montaż zestawu do wzdłużnego przecierania drewna oraz obróbka narzędziami ręcznymi.

4.3. Układy sprężyste

Drewno z obumarłych jesionów pozyskane na terenie Leśnictwa Będlewo, jak również to, które pozyskałem podczas prób użycia zestawu do przecierania oraz SOI, trafiło do pracowni. Zostało pocięte wzdłużnie i poprzecznie, podzielone na formaty, następnie wyselekcjonowany materiał, pozbawionych pęknięć, sęków, skręconych włókien i zgnilizn, przeznaczyłem do eksperymentowania. Szczególnie zajmujące okazało się gięcie drewna. Listewki o grubości od 2 do 8 mm były poddawane obróbce hydrotermicznej a następnie układane (gięte) na formie. Jako formę zastosowałem układ kopyt wykonany z rur o różnych przekrojach, który posiadał możliwość szybkiej zmiany konfiguracji (odległość między nimi, zmiany przekrojów).Taki system umożliwiał uzyskanie najbardziej skomplikowanych kształtów oraz wielokrotne użycie do różnych zadań. Po wygięciu drewno było poddane suszeniu.

Gięte elementy zacząłem łączyć w układy, które wyróżniały się sprężystością, a więc można stwierdzić, że posiadały pewien potencjał użytkowy. Oczywiście należy przyjąć to z dystansem, mimo że próby gięcia drewna zakończyły się powodzeniem, to nadal jego jakość pozostawiała wiele do życzenia, natomiast taki stan sprawił, że projekt mógł się rozwijać. Dlatego układy sprężyste były poddawane próbom; rozciąganie, naciskanie, uderzanie, zrzucanie, przewracanie to niektóre z czynności, które miały służyć rozpoznaniu samej materii jak i działania układów z niej zbudowanych.

Testowanie układów sprężystych[49] okazało się niezbędne dla wyboru właściwego układu spośród różnorodnych *obiektów zarówno pod względem ich plastycznej formy, jak*

47 Ibid. s. 13.

48 Pracownik na podnośniku platformowym nie ma obowiązku wykonywania pracy w szelkach zabezpieczających, jeśli nie wykonuje prac wymagających wychylania się poza obrys podnośnika, https://www.prawo.pl/kadry/czy-prace-na-podnosniku-platformowym-nalezy-wykonywac-w-szelkach-zabezpieczajacych,190911.html

49 Wideo prezentowane na wystawie Ashtreekling, wideonotatka, 3 min 48 s , 2015 r.

i zdolności dzwiękotwórczych[50], zatem takiego układu, który posiada odpowiednią sprawność – „umiejętność" skutecznego przeciwdziałania własnemu uszkodzeniu. Z tą myślą powstał *Obiekt wyposażony w amortyzator upadku,* który w całości został wykonany z drewna pozyskanego z obumarłych jesionów.

26.

Testowanie układów sprężystych (wybrany kadr 1)
wideo
3 min 48 s
2015 r.

27.

Testowanie układów sprężystych (wybrany kadr 2)
wideo
3 min 48 s
2015 r.

28.

Fot. Eryk Pilarski

Obiekt wyposażony w amortyzator upadku
drewno pozyskane z obumarłych jesionów
218 x 23 x 8,5 cm
2015 r.

50 *Laboratorium sprężystości*, D.R. Sobota, katalog do wystawy *Ashtreekling*, Wyd. Centrum Kultury i Sztuki w Koninie, 2016, s. 4.

4.4. Okiem filozofa

Wyjęty z drzew materiał (wraz z innym tworzywem zaczerpniętym w tradycyjny sposób) tworzy jeszcze inne dwa obiekty, prezentowane obok siebie. Są to: Przenośny obiekt umożliwiający przechwycenie zbędnego elementu oraz Obiekt pozbywający się zbędnego elementu. Usytuowane blisko siebie przypominają w sposób schematyczny wyjściową sytuację artystyczną: las i jego dwubiegunowy, wewnętrzny podział na świat obiektów naziemnych, tj. świat tego, co wzrasta ku wysokościom nieba, oraz to, co tworzy krąg ziemi i podziemia. Pomiędzy nimi – jak mawiał Heidegger – toczy się odwieczny spór. Gruszczyński powiada: wymiana: pozbywanie się i przechwytywanie. I znów każdy z obiektów wykorzystuje prawa sprężystości. Obiekt pozbywający się zbędnego elementu, dzięki wprawianemu w ruch przez podwieszony pod sufitem cyrkulator powietrza, próbuje strącić siłą delikatnych, rytmicznych uderzeń ostro wykończonego kowadełka wystającą z niego martwą gałązkę. Jak drzewo, które z pomocą wiatru próbuje pozbyć się obumarłego elementu własnego ciała. Jak ptak, który dziobem zrzuca martwe resztki swych piór. Na ten moment tylko czeka urządzenie przechwytujące: leżąca na ziemi prostokątna skrzynia zakończona z góry regularną, nastroszoną fryzurą, której poszczególne włosy zbudowane są z drewnianych, giętkich listewek. Niczym gęsta trawa, sieć pająka, dłoń czy gąbka zatrzymuje ona to, co na nią upadnie. Autor ukazuje działania tego urządzenia szybkimi uderzeniami kija, który zanurza się i zakleszcza pomiędzy sterczącymi łodygami. Do odrzucenia i przechwycenia ostatecznie nie dochodzi. Wszystko pozostaje w stanie możliwości, in statu nascendi (o czym przypominają użyte w tytule imiesłowy: „umożliwiający" i „pozbywający się").

Albowiem właśnie bardziej możliwość niż rzeczywistość oddaje dynamiczną naturę sprężystości. Obiekty prezentują sprężystość w sytuacji upadku, strącenia oraz przechwycenia. Sama sprężystość związana jest z takimi procesami składającymi się na wytrzymałość materiału, jak ściskanie, rozciąganie, zginanie, skręcanie i swoiście pojęte ścinanie. Sprężystość to zdolność materiału do powrotu do stanu pierwotnego po usunięciu sił zewnętrznych wywołujących zniekształcenie. Ta zdolność gwarantowana jest przez mikroskopowy układ atomów i wiązań pomiędzy nimi. Atomy zbliżają się i oddalają od siebie, co powoduje wydzielanie dużych energii. Zarówno starożytna, jak i nowożytna fizyka wiązała sprężystość z zagadnieniem gęstości i rzadkości, które odsyła do dyskusji na temat zjawiska ruchu i istnienia próżni. Jak mówi Arystoteles, gdyby nie istniało ścieśnianie się i rozciąganie, to w ogóle nie byłoby ruchu; gęstość i rzadkość wywołują ruch przestrzenny (Fizyka, 216b-217b). W zjawisku sprężystości dotykamy samych podstaw budowy świata materialnego.

[...]Na uwagę zasługują tytuły prac, które pokazywane są na wystawie: 15x250x43, 147x3,5x12, Testowanie układów sprężystych, Obiekt wyposażony w amortyzator upadku, Przenośny obiekt umożliwiający przechwycenie zbędnego elementu oraz Obiekt pozbywający się zbędnego elementu. Mówią one dokładnie tyle, ile da się zaobserwować. Niczego nie dodają, nie ukrywają, nie symbolizują, nie przenoszą w inny wymiar. Są niczym przezroczyste naklejki. Brzmią nie jak imiona, które podkreślają niepowtarzalną swoistość danego indywiduum, lecz jak nazwy produktów seryjnych, wytworów przemysłu maszynowego, czy nazwy prototypów. Chodzi o to, że nie obiekty same są tu ważne, lecz to, czemu służą, ich funkcja, przewidziane działanie. Są przeto monstrami, tj. okazami, które mają zademonstrować zjawisko sprężystości, czystymi obiektami performatywnymi.[51]

51 *Laboratorium sprężystości*, D.R. Sobota, katalog do wystawy *Ashtreekling*, Wyd. Centrum Kultury i Sztuki w Koninie, 2016, s. 3-5.

29. Fot. Eryk Pilarski

Obiekt pozbywający się zbędnego elementu
drewno jesionu
215 x 152 x 30 cm
2015 r.

Przenośny obiekt umożliwiający bezpieczne przechwycenie zbędnego elementu
drewno jesionu
66 x 85 x 49 cm
2015 r.

30. Fot. Eryk Pilarski

Testowanie przenośnego obiektu umożliwiającego przechwycenie zbędnego elementu
performance
2015 r.

5. Dendro-działanie / Dendro-akcja

Posługując się terminem *akcja* mam na myśli przede wszystkim działanie – szczególnie zorganizowane, zmierzające do osiągnięcia określonego celu. Jednak świadomie korzystam zeń także w rozumieniu narracyjnym czy literackim, gdzie pojemność semantyczna tego terminu obejmuje całość przedstawionych zdarzeń; wydarzenia połączone ciągiem przyczynowo-skutkowym. Gdzie działanie jest czymś więcej niż realizacją kolejnych technologicznych etapów czy procedur, ale staje się też opowieścią, relacją, zapisem zmagań z materią, z formą. Efektem tych działań, tych zmagań ma stać się dzieło, przynależne w tym samym stopniu do przyrody, co do człowieka. Wpisane z jednej strony w milczącą scenerię lasu, z drugiej – notujące moją w nim obecność, mozół fizycznej pracy, jaka musiała zostać wykonana, aby koncepcja artystyczna zmaterializowała się.

Pracę z 2017 roku opatrzyłem tytułem *Drzewo, które wydarzyło się w lesie.* Choć mógłbym też powiedzieć: *Działanie, które wydarzyło się w lesie*. Obszar wybrałem starannie, aby zaistnieć w idealnie dobranej scenerii i aby udział przypadku był minimalny. Jednak miałem świadomość, że praca tego typu musi uwzględniać granice, jakie stawia otoczenie. Panowanie nad całością, kiedy natura stawia ograniczenia, wymaga dużej dawki pokory. Tym bardziej, kiedy ograniczenia stawia też nasza ludzka natura: walka ze zmęczeniem, opór ciała, protest fizyczności przeciwko pracy w warunkach niemalże ekstremalnych, bo wymagających – poza siłą – ekwilibrystyki.

5.1. *Drzewo, które wydarzyło się w lesie*[52] [Pion]

Nie zamierzam użyć opcji „drzemka", nie przeciągam snu, myśli błyskawicznie wybiegają w przód, ciało wlecze się, zbierając po drodze pakunki; kanapki owinięte w pośpiechu, jakiś napój. Potykam się o rzeczy, które zostały tak poustawiane, aby o nich przypadkiem nie zapomnieć. Kluczyki do auta. Dojeżdżam na miejsce. Nie wiem, ile przepisów złamałem.

Miejsce jest mi doskonale znane, byłem tu wcześniej, przyjrzałem się, zrobiłem „inwentaryzację", zaczerpnąłem powietrza. Wsłuchuję się.

W obecnej sytuacji to miejsce funkcjonuje w pamięci jako „skan" przestrzeni, gdzie z ciągłym natręctwem poprawiania kreślę zamiary wprowadzenia zmian. Dokładnie wiem, co się wydarzy, to przecież nie pierwsza taka wyprawa, jednak z założenia powinno być inaczej niż poprzednio. Potrzeba świeżości dyktuje ruchy, dopinguje, rzutuje na rozwiązania, wzmaga chęć działania. Jestem gotowy. Niecierpliwię się.

Obiektem mojego zainteresowania jest pień dębu złamany w połowie swojej wysokości przez wichurę na skraju 200-letniego lasu mieszanego, niemalże 10-metrowa kolumna praktycznie pozbawiona gałęzi. Cała korona leży obok, monumentalna drzazga wyrwana z pnia na skutek działania siły wiatru. To już kompozycja! W zasadzie jej niewielki fragment. Sytuacja idealnie obrazująca niszczycielską (albo kreującą) siłę natury, która nie była aż tak łaskawa w innych rejonach kraju. Przypomnę o *katastrofalnym zjawisku pogodowym (burza wielokomórkowa typu bow echo), która przeszła przez Polskę w nocy z 11 na 12 sierpnia 2017 r.* (*Lasy Państwowe oszacowały straty w drzewostanie na 8,2 mln m3 drewna, a 45 tysięcy hektarów lasów będzie potrzebowało odnowienia*)[53]. Przykładny wiatrołom, dosadnie wymowny, być może wystarczyłoby wyjąć aparat i zarejestrować

52 Ł. Gruszczyński, *Drzewo, które wydarzyło się w lesie*, [w.] Filo-Sofija, Nr 39 (2017/4/II), *W poszukiwaniu twórczego źródła – III,* Czasopismo Filozofii Bydgoskiego Towarzystwa Naukowego Bydgoskiego Oddziału Towarzystwa Filozoficznego, Bydgoszcz 2017. s. 317.

53 https://pl.wikipedia.org/wiki/Nawałnice_w_Polsce_(2017)

surowe dzieło natury, aby dzielić się tym obrazem gdziekolwiek indziej. Jednak prezentacja utrwalonego fotograficznie obrazu nie może być dla mnie sposobem na komunikowanie się, to ewidentnie za mało. Dotarłem na to miejsce z zamiarem zaznaczenia się, wybrałem ten obszar, aby zaistnieć w idealnie dobranej scenerii, z minimalnym udziałem przypadku. Jestem przekonany, że satysfakcja z pracy twórczej może płynąć jedynie z materializacji koncepcji wynikającej w dużej mierze z doświadczenia, z próby przekroczenia wypracowanych rozwiązań i z potrzeby własnoręcznej pracy. Chciałbym panować nad całością i być wszechstronny podczas realizacji projektu, tu i teraz bez ograniczeń, choć sama natura takie ograniczenia stawia. Jednocześnie bez zbędnej destrukcji wpisać się w zastany fragment lasu, tworząc niejako idealne dzieło przynależne w tym samym stopniu do przyrody, co do człowieka. Przede wszystkim dla zaakcentowania udziału tego drugiego, pojawiła się nieskończenie długa lista niezbędnych rzeczy i praktycznych umiejętności, które okażą się kluczowe przy realizacji. Plany wobec fascynującego „pomnika" zjawiska pozostają już tylko kwestią chwili. Nabieram rozpędu.

Przywiozłem tu tylko najpotrzebniejsze rzeczy; na przyczepie ponadgabarytowy ładunek – rusztowanie oraz długa trzyczęściowa drabina z aluminium, do tego elementy zestawu do przecierania drewna, dwie pilarki spalinowe w tym jedna o dużej mocy z 90-centymetrową prowadnicą, liny, pasy oraz oprzyrządowanie do bezpiecznej pracy na wysokości. Następuje pospieszny rozładunek, wszak bardzo ostrożny; nie mogę sobie przecież pozwolić na zerwanie planu na skutek uszkodzenia sprzętu. Auto także załadowane do pełna. Otwieram bagażnik, drobne elementy spadają w trawę. Pośpiesznie zbieram i wrzucam do kieszeni, najważniejsze, aby każdy element „układanki" znalazł się na miejscu pracy. Sprzęt wędruje na barkach kilkadziesiąt metrów od auta. Jest rosa, buty przemoczone, kleszcz w nodze, opatrunek na kostce grubo oblepiony ściółką, dużo wilgoci, kapie z drzew. Wydaje się, że utknąłem w pętli, wydeptałem już ścieżkę w biegu z narzędziami. Płuca pełne tlenu, stąd zawroty głowy, rozglądam się, wokół tylko przeszywająca zieleń i cisza.

Kolejny etap zaczynam od rozwiązania problemu bezpieczeństwa; poziomowanie gruntu pod rusztowanie oraz zabezpieczenie pnia przed niekontrolowanym upadkiem. Mimo, że wykonałem już kilka podobnych działań, do tego dochodzi nabyta z biegiem lat ciekawość podglądania natury, to jednak wobec obumarłych, uszkodzonych wichurą drzew zachowuję dużą ostrożność, choć potrafię zlokalizować miejsca osłabione, rozpoznać zagrożenie, dokonać swoistego prześwietlenia oraz określić gdzie nierozważne, wręcz ryzykanckie cięcie może doprowadzić do tragedii. Z drugiej strony, siła wyrazu i nośność treści zawiera się właśnie w minimalistycznej formie rzeźbiarskiej, która powstaje poprzez chęć przekroczenia granicy ryzyka, gdzie dochodzi do pewnego rodzaju ekstremum. Dlatego aby mieć swobodę ruchu, organizuję wokół pnia prosty system naciągów, który w razie niepowodzenia ściągnie pień w kierunku przeciwnym do rusztowania, a tym samym uchroni przed kalectwem lub śmiercią.

Stoję wysoko na drabinie, drzewo się kołysze, wiążę węzeł. Jestem oderwany od ziemi. Może w tym szaleństwie jest metoda? Żeby tworzyć, trzeba się oderwać od ziemi? Wejść w inną przestrzeń? Pozbawić ciało bezpiecznego, a więc znajomego oparcia? Nie wiem. Wzmaga się wiatr, słychać spadające gałęzie, obserwuję korony sąsiednich drzew, obserwuję system zabezpieczeń stworzony w pośpiechu, działa. Chwilę później, stoję już na szczycie rusztowania i montuję do pnia przenośny zestaw do przecierania drewna w ustawieniu pionowym[54]. Potrzebuję skupienia i spokoju, montaż jest niewygodny i dość trudny. Ręce się męczą, wkręty spadają jeden po drugim. Każda pomyłka wiąże się z podróżą po rusztowaniu 5 m w dół i ponownie w górę. Co chwilę schodzę, aby sprawdzić, czy

54 Podczas pracy wykorzystuję gotowy zestaw do przecierania drewna, w którym dokonałem zmian w mechanizmach mocujących, dzięki czemu zestaw został dostosowany do pracy w ustawieniu pionowym. Ustawienie zestawu w pionie umożliwia precyzyjne cięcia wzdłuż pnia.

ustawienie zestawu jest zgodne z zamysłem. Pierwsza, druga, piąta poprawka, mogę zaczynać.

Rozpoczynam cięcie. Pilarka, którą używam, producent określa hasłem „dla leśnictwa" razem z płynami i długą prowadnicą i dodatkowymi akcesoriami to około 15-18 kg balastu spoczywającego na ramionach, głównie przy manewrowaniu, do tego dochodzą drgania, które rozchodzą się po całym ciele. Duża moc (ponad 7 KM) pozwala na odważne prowadzenie i bezkompromisowe zadania. W takich sytuacjach naprężenia wewnątrz pnia mogą doprowadzić do zakleszczenia prowadnicy i unieruchomienia pilarki, a w rezultacie przerwania pracy lub wypadku. Dlatego ważny jest nie tylko sprzęt ale i dokładna obserwacja pnia i przewidywanie skutków, co za tym idzie – koncentracja na wykonywanej czynności centymetr po centymetrze. Długotrwałe wytężenie uwagi na monotonnej czynności, napięte mięśnie i stres wywołany niebezpieczną sytuacją sprawiają, że bodźce z zewnątrz przestają docierać. Trociny zasypują twarz, spaliny tłoczą się do gardła, ręce mdleją, kapie z drzew, przemoczone buty, kleszcz na nodze, nacisk na żebro.

Po kilku godzinach wytężonej pracy powstał pięciometrowy rzaz, który oddzielił surowiec od pozostałej części pnia. Ślad po zabiegu technicznym jest bardzo wyrazisty, dynamiczny w odbiorze, daje się czytać jako utrwalony w twardej materii proces lub jako grafika składająca się z prostopadłych do pnia linii, która ujmuje swoją prostotą i wręcz obsesyjną powtarzalnością, tym samym podkreślając zamierzony wśród bezkresnej zieleni gest. To nic innego jak materialny dowód na konsekwentnie realizowane zadanie. Cięcie zostało zakończone około 20 cm od powierzchni ściółki, dokładnie w samym środku pnia. Po wydobyciu materiału oddzielonego od całości zostały ujawnione słoje w przekroju poprzecznym, które po tej operacji można z łatwością policzyć, odkrywając faktyczny wiek drzewa. Ale czy to w ogóle potrzebne, skoro drzewo, na którym teraz dokonuję aktu kreacji, posiada swój numer 1246, pod którym można znaleźć pomiary dendrometryczne prowadzone w tym fragmencie lasu od kilkudziesięciu lat? Wątpliwości mnożą się, w końcu należałoby rozwiać je i pozostawić po sobie intencjonalnie czysty obiekt bez towarzyszących zbędnych pytań. Forma powinna sugestywnie zadziałać w otoczeniu, nadając pracy sens. Staram się nie marnować czasu i zabieram się za kolejne cięcie wzdłużne. Szybki serwis, uzupełnienie płynów, mozolne dźwiganie pilarki. Ćwiczenia „cardio"; bieg na rusztowanie, powrót, znowu kilka powtórzeń, przymierzam, kilka wymachów, piła odpalona, trociny za koszulą, niebieskawa zawiesina spalin, spadają gałęzie, żołędzie, sezon na grzyby.

Projekt nabiera kształtu. Praca ostatnich kilkunastu godzin[55] nie poszła na marne, są proporcje, napięcia, rzeźba jest widoczna w przestrzeni. Działa. Nawet „nieźle", co po dokładnym przyjrzeniu się, obserwacji i zaledwie szkicowej analizie, mogę przetłumaczyć jako „do poprawki", a nawet „nie do przyjęcia"! Satysfakcja z uzyskanego efektu trwała zaledwie chwilę, jeszcze krócej trwało podjęcie decyzji o kontynuowaniu pracy na rzecz pozbycia się masy z obrabianego fragmentu pnia. Mam jeszcze trochę energii, mimo że zapomniałem o jedzeniu. Jedzenie? Przyjaciele pamiętali, dostarczyli prowiant w trosce o moją kondycję. Sos płynie po brodzie, krztuszę się, porcja około 1000 kcal zniknęła w kilkanaście sekund. Jest 17.00, jeszcze kilka godzin do zmroku. Do dzieła! Następuje najtrudniejszy moment, decyzja o ilości odjętego materiału jest już na granicy rozsądku, w dodatku przed zakończeniem przecierania wzdłużnego, pojawił się błąd, który niszczy dotychczasowy efekt, co poniekąd wymusza kolejne cięcie. Tym razem napięcie odczuwalne jest nie tylko w sferze wizualnej, jest także doskonale słyszalne; obrabiany fragment dźwięczy wysokim tonem, drzewo wpadło w rezonans, zaczyna się kołysać wraz z pilarką. Ruch jest odczuwalny na barkach ale i zauważalny po odległości dzielącej drzewo od rusztowania. Czuję się zakładnikiem praw fizyki. Jestem zbyt blisko, aby zobaczyć odchylenia wierzchołka, mogę sobie jedynie wyobrazić, może nawet przeliczyć. Wynik

55. Realizacja projektu trwała łącznie 4 dni – około 45 h pracy w warunkach leśnych.

należałoby przemilczeć ponieważ nie o wyobraźnię tu chodzi, liczą się tylko fakty, które są na wyciągnięcie dłoni – pilarka łańcuchowa na najwyższych obrotach i podcinany 10-metrowy pień.

Las, ściana soczystej zieleni, wilgotna aura, subtelny ruch. Miesza się nieskończona ilość detali, trudno zawiesić wzrok na „rozedrganych" szczegółach. Pośród drzew wybija się statyczna bryła określona dwiema równoległymi płaszczyznami. Pień drzewa, czy też „pień drewna", „drzewno"[56] absorbuje uwagę, zaskakuje „antygrawitacyjną" formą, wynikającą z dwubiegunowego podziału na górną – zastaną i dolną – zaprojektowaną i zrealizowaną. Powstały monument bezpośrednio obnaża wnętrze drzewa, gloryfikuje jego naturę, ujawniając konstrukcyjne możliwości. W tych warunkach nie ma miejsca na markowanie, upiększane jest tylko to i aż to, co widać i daje się dotknąć. Rzeźba jest efektowna wizualnie ale i przemawia do mnie swoją autentycznością – nie tylko dlatego, że jest, również dlatego, że podlega tym samym prawom, procesom i siłom, których wpływ jest doskonale widoczny wokół.

31.

500 x 37 x 11,5
Arboretum Leśne w Zielonce, Puszcza Zielonka
dąb (wiatrołom)
całkowita wysokość obiektu około 11 m
2017 r.

56 „Drzewno" – nazwa, którą stosuję potocznie dla określenia własnych rzeźb w przestrzeni zewnętrznej, są to przede wszystkim obumarłe drzewa zachowujące naturalną (pionową pozycję), z których wydobyłem surowiec pozostawiając w pniu czyste techniczne cięcia. Są to obiekty, które w moim przekonaniu nie kwalifikują się do tego, aby nazywać je jeszcze drzewami albo już drewnem.

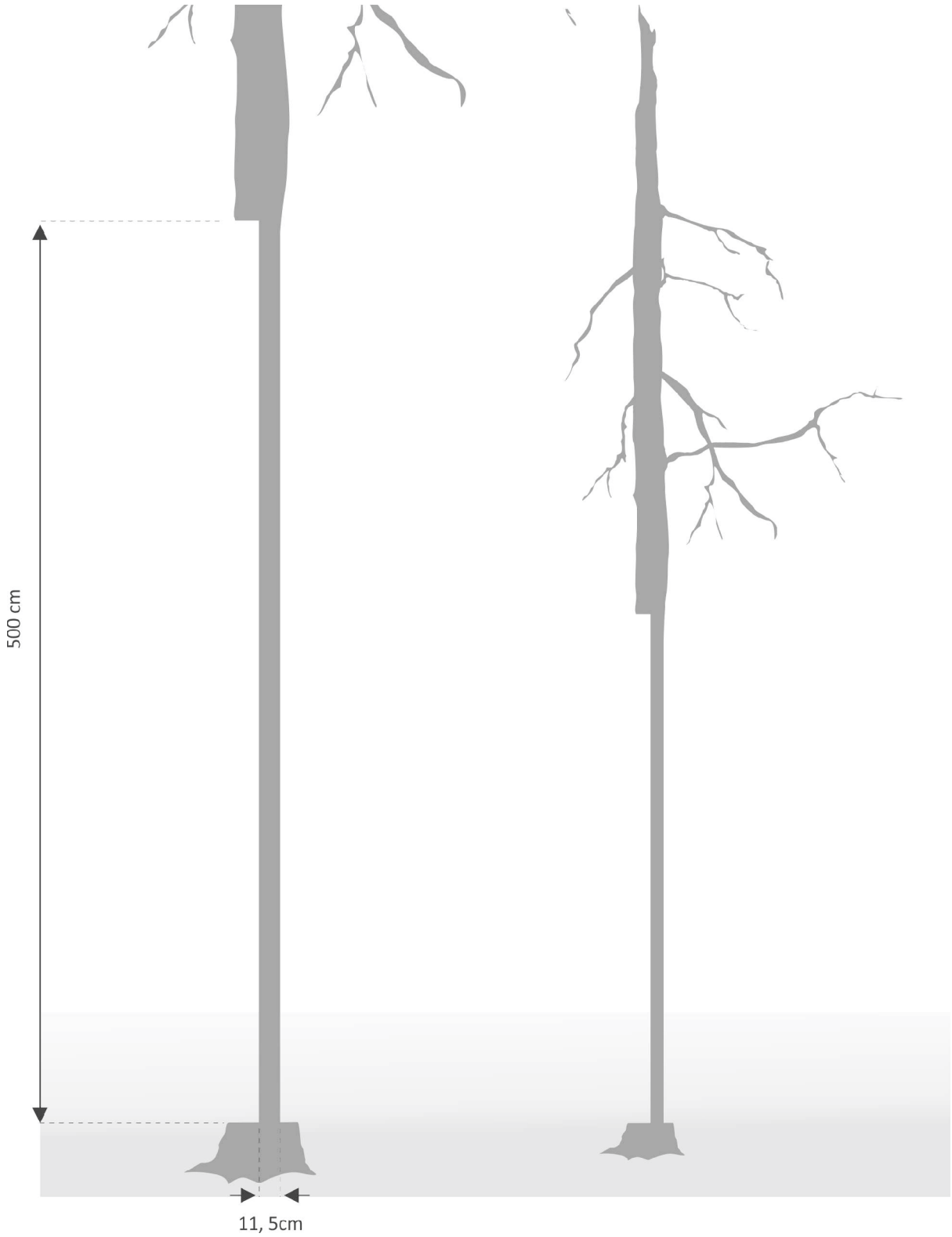

32.

500 x 37 x 11,5
uproszczony rysunek techniczny obiektu

5.2. Drzewo, które wydarzyło się w lesie [Poziom]

Chodzę po lesie, staram się szybko przemieszczać, niemalże biegam, czasem biegnę. Nie na rękę mi trwonienie czasu. Jest w tym jakaś adrenalina, euforia, wyostrzona uwaga, gdzieś tu jest, musi być. Za pagórkiem, po drugiej stronie drogi. Moim celem jest zlokalizowanie wyrazistych dendro-obiektów, których zresztą nie brakuje. Notuję fotograficznie i oddalam się. Jeśli nic się nie dzieje, układam plan dla każdego pozostawionego z tyłu przypadku. Rozglądam się po koronach a pod nogi wpada leżąca kłoda.

Wygrzebuję telefon z liści, sprawdzam czy działa, przy okazji oglądam świeżo zanotowane okazy. Mam już kolekcję: ukręcona sosna oparta na konarach sąsiednich drzew, kilka widowiskowo spróchniałych pni i ponure obumarłe dęby. Marszobieg. W zasięgu wzroku ubiegłoroczna realizacja. Jest jeszcze w pionie!? Stoi, ciemne nacieki, częściowy brak kory. No to utknąłem, przerwa na podróż w czasie.

Wracam do auta i kieruję się do Arboretum aby za chwilę ponownie pojawić się w lesie. Tym razem przyjechałem z kierownikiem na zwiedzanie rozszerzone o specjalistyczny komentarz. Trwa ożywiona dyskusja. Co jakiś czas zatrzymujemy się, aby przyjrzeć się kolejnym obiektom. Poruszamy się drogami, które oddzielają teren należący do Arboretum Leśnego w Zielonce od terenu Lasów Państwowych, dzięki czemu odkrywam miejsca, które wydawały się być poza zasięgiem. Im dalej w las, tym więcej możliwości, chyba znalazłem.

Wieczór, przeglądam zbiory. Nie bardzo jestem pewien, czy wizyta na placu zeszłorocznej akcji odbyła się w dobrym momencie, przed przystąpieniem do pracy, przed ostatecznym wyborem obiektu i określeniem zakresu działań. Mam wrażenie, że selekcja odbywa się przez pryzmat zrealizowanej pracy, rozumianej jako chęć powtórzenia gestu w obrębie pionowo zorientowanego pnia. W notatkach odnajduję obumarły dąb, który wydaje się być doskonałym obiektem do wyeksponowania za pomocą cięcia wzdłużnego. A te 2 centymetry, o których chciałbym się przekonać czy zostały właściwie pozostawione, które chciałbym zdjąć z zeszłorocznej pracy tytułem sprawdzenia czy można więcej, mógłbym zdjąć właśnie z tego. Kartka, próba uchwycenia proporcji i linijką odcięty nadmiar. Kilka kombinacji i wstępny projekt gotowy, który nazajutrz porzucam, a po śniadaniu jestem już pewien, że to właściwa decyzja. Mam coś lepszego na oku Zabieram zestaw sprzętów niezbędnych do wykonania zadania skrzętnie przygotowanych już kilka dni przed wyprawą. Ruszam

Obiektem mojego zainteresowania jest 100-letni dąb powalony przez wichurę, efektownie wyrwany z korzeniem, na którym wisi pokaźna bryła ziemi, korona roztrzaskana o pnie niedalekich sosen, które jak da się zauważyć, potężna siła upadającego drzewa zmieniła pozycję pionową w pochyłą, co świadczy o ogromnym ciężarze dębu. Naturalnie wygięty pień wiatrołomu przewieszony przez zagłębienie terenu tworzy coś w rodzaju kilkunastometrowego mostu przez polanę gdzieniegdzie porośniętą młodą czeremchą, między układem korzeniowym a zdestruowaną koroną praktycznie bez fizycznego podparcia. Spektakularny widok. W szerszym ujęciu ta scena ma swoją siłę, mimo że w skali otoczenia lasu (sosny w I piętrze mają około 200 lat) niewiele obiektów może powalczyć o uwagę. To idealna sytuacja do tego aby wykorzystać siłę natury.

Wiatrołom znajduje się w pobliżu leśnej drogi więc nie ma większych problemów z dowiezieniem sprzętu. Rozładunek. W rozpędzie na miejsce przyniosłem więcej, niż mi będzie potrzebne. Pojemnik z narzędziami wgniata się w ściółkę. Kilka większych rzeczy rozstawiłem wokół – dwie pilarki łańcuchowe, zestaw do przecierania, elementy rusztowania. Nie będę przecież biegał do auta w czasie pracy, nie lubię odrywać się od podjętych

czynności. Mam wszystko ale upewnię się jeszcze głośno wyliczając, na koniec przypada kanister benzyny, biodegradowalny olej do smarowania łańcucha oraz olej do silników dwusuwowych.

Decyzja aby dokonać zmian w obiekcie znajdującym się w pozycji poziomej jest bardzo świeża, dlatego zamiast „rzeźbienia", zarysowuje notatnik projektami. Zanim jednak podążę za szkicem, empirycznie zbadam stabilność obiektu. Wchodzę na pień, przechodzę z jedno punktu podparcia na drugi, staram się maksymalnie wykorzystać ciężar własnego ciała do pozbawienia pnia aktualnej pozycji, kiedy obiekt poruszy się, powtarzam czynność. Muszę się z nim „zaprzyjaźnić", znaleźć działające siły. Jeśli ma runąć to najlepiej teraz!

Pora przejść do realizacji projektu. Montuje do pnia prowadnicę, która jest częścią zestawu do przecierania, staram się to robić z największą starannością ponieważ od precyzji ustawienia i pozycji listwy będzie zleżeć ilość odjętego materiału. Przecież nieprędko będę miał możliwość pracowania na takim obiekcie, to unikat. Niestety nie mam technicznej możliwości montażu prowadnicy po właściwej stronie pnia, musiałbym odciąć dość gruby konar, jednak wizualnie byłoby to już dużą ingerencją, przez co efekt końcowy mógłby stać się mało satysfakcjonujący. Jestem zatem zmuszony prowadzić piłę w odwrotnym kierunku, czyli cała siła natarcia będzie wynikała z włożonej siły fizycznej. Uzupełnienie płynów, odpalam, chwila na rozgrzanie silnika, zaczynam.

Obroty na 80-90%, prowadzę piłę z prędkością odpowiadającą mojej kondycji; kiedy wyczuwam obciążenie, zwiększam obroty do maksimum. W tym wypadku to jednak nie działa, słabszym ogniwem jest mój organizm, pot spływa z czoła, kapie. Wrześniowy upał zapewne ma w tym swój udział. Trociny przyklejają się do ciała, gogle zaparowane, widoczność spada. Głuchą ciszę, która zazwyczaj pojawia się po nałożeniu mocno przylegających ochronników słuchu wypełnia przytłumiony świst, który jest tłem dla wyraźnie słyszalnego działania przełyku. Jestem odizolowany od otoczenia, jednostajny dźwięk i „zamrożona" pozycja ciała wprowadza w trudny do sprecyzowania hipnotyczny stan. Co kilkadziesiąt sekund wybudzam się aby skontrolować napięcie ciała, ustawienie nóg i ramion oraz pozycję piły. Koncentracja jest niezbędna dla powodzenia projektu. Połowa dystansu za mną, opadam z sił, piła rozgrzana aż skwierczy, zbiornik paliwa wymaga uzupełnienia. Przerwa.

Oddech, płyny, chwila uwagi poświęcona wykonanej pracy. Podcięty fragment pnia zaczyna odchylać się na zewnątrz, mocno wygięty świadczy o działających naprężeniach. Zajmujący spektakl. Notatka i wracam do pracy. Po chwili ponownie rozbrzmiewa dźwięk pilarki.

Szybkie śniadanie, wychodzę, bateria do aparatu, telefon, kanapka, napój izotoniczny, niezbędnik został uzupełniony, reszta w bagażniku i na przyczepie. Jestem na miejscu. Nie mogę się doczekać widoku wczorajszej pracy, dlatego sprzęt zostawiam w aucie i biegiem pod wiatrołom. Wdech, kilka sekund i już wiem, wykonane cięcie jest kilkanaście centymetrów za krótkie, wydech. Najpierw poprawka, później drugi etap. Kolejność raczej nieodpowiednia, poprawki zwyczaj wymagają skupienia i powinny odbyć się po rozgrzewce, poza tym świadomość, że większość prób poprawiania kończy się niepomyślnie nie napawa optymizmem. Decyzja zapadła. Wycinam kąt prosty przesuwając pilarkę z góry na dół po zaznaczonej pionowej linii, wielokrotnie zaglądam w rzaz sprawdzając czy cięcie pionowe zakończy się w tym samym punkcie co poziome. Zależy mi na perfekcyjnie wykonanej czynności, docinam po kilka milimetrów z niemal cyfrową precyzją. Jest!

Drugi etap prac odbędzie się na fragmencie mocno wygiętego pnia od strony odziomka, tu naprężenia są największe, dlatego zaczynam od zabezpieczenia stanowiska. Pod pniem układam wycięty wcześniej materiał, kilka złamanych konarów znalezionych w pobliżu. Taka prymitywna konstrukcja, w przypadku kiedy cięcie byłoby zbyt śmiałe, może uchronić mnie przed spadającym ciężarem. Pozbywam się też mniejszych przeszkód,

kamienie, suche gałęzie, krzewy. Przy okazji odsłoniłem wiatrołom, który do tej pory wydawał się nieco zakamuflowany, idę za ciosem i za dotknięciem ostrza pilarki pozbywam się kolejnych krzewów. Ogołociłem polanę.

Pilarka na obrotach. Tym razem to moc koni mechanicznych nadaje tempo prowadzenia, zwalniam aby mieć czas na obserwacje obiektu. Łańcuch pilarki dotarł do miejsca, które wyznaczyłem jako skrajne dla drugiego etapu. Stop. Rozpoczynam cięcie w pionie: piła wydaje się pewnie spoczywać w dłoniach, palec wskazujący swobodnie dawkuje obroty. Milimetr po milimetrze. Strzał! Odcinany fragment pnia pokazowo odskoczył, demonstrując przy tym swój ciężar i zadziorną nieprzewidywalność. Muszę ochłonąć, przez chwilę zapomniałem oddychać. Robi się szaro. Notatka fotograficzna na wypadek, gdyby pień zmienił swoją pozycję.

Następny dzień, resztki rosy, rozproszone światło, wycięta płaszczyzna rysuje się w przestrzeni. Powoli obchodzę obiekt, siadam, kontemplacja efektu kilkunastu godzin pracy. Z obranego punku obserwacji widać niedociągnięcia, strona zrealizowana w drugim etapie jest nieco wyżej niż linia wyznaczonego poziomu dla całej pracy. Niemożliwe?! Zadbałem o prawidłowe ustawienie zestawu z przesadną wręcz dokładnością. Przykładam poziomicę, faktycznie jest wyżej, na pniu pojawiła się rysa. Czyżby zapowiedź katastrofy? Wchodzę na obiekt, nic się dzieje, jest stabilny. Na tym fragmencie kompozycja uległa deformacji, najprawdopodobniej pień ułożył się do nowego układu sił i tak już pozostanie. Nie ma odwrotu, w ambicji natychmiastowa chęć doprowadzenia do pożądanego efektu. Ponowny montaż zestawu.

Odpalam. Stłumiony świst, zaparowane gogle, gęsty dym, fontanna trocin. Zuchwale prowadzę rozpędzoną maszynę, dalej niż poprzednio, przekraczam granicę, o której myślałem przebywając w okolicy ubiegłorocznej realizacji, a te 2 centymetry, których miałem plan pozbyć się i przesunąć możliwości konstrukcyjne obiektu do maksimum właśnie się dzieją, wychylam ciało jak najdalej kalkulując „bezpieczny" odstęp ale pomijam ewentualność ucieczki, napędza mnie uzyskanie pożądanych napięć w realizowanej rzeźbie, kwestia sekund. Kilka centymetrów karkołomnej akcji i precyzyjnym pionowym cięciem kończę projekt. Mam to!

Las, wyrośnięte pnie, rozłożyste korony, panujący cień, kontury zatarte przez natłok plam. Spośród pionowych rytmów kontrastem wybija się wyrwa, wypełniona poziomym, zawieszonym w przestrzeni ogromnym pniem. Optycznie lewitująca forma pojawia się jako następstwo działania przeciwieństw, które w tej pracy zdają się ze sobą współpracować, wspólnie tworzyć cichy spektakl, wydarzenie, gdzie warstwa wizualna jest tylko dodatkiem. Dużo więcej dzieje się jakby podskórnie, przy okazji w niemych naprężeniach utrzymujących kompozycję mierzoną w setkach kilogramów i metrach sześciennych objętości oraz znakach pozostawionych przez działanie sił – zjawisk i procesów naturalnych oraz aktywności ludzkiej.

33.

> 1000
Arboretum Leśne w Zielonce, Puszcza Zielonka
dąb (wiatrołom)
2018

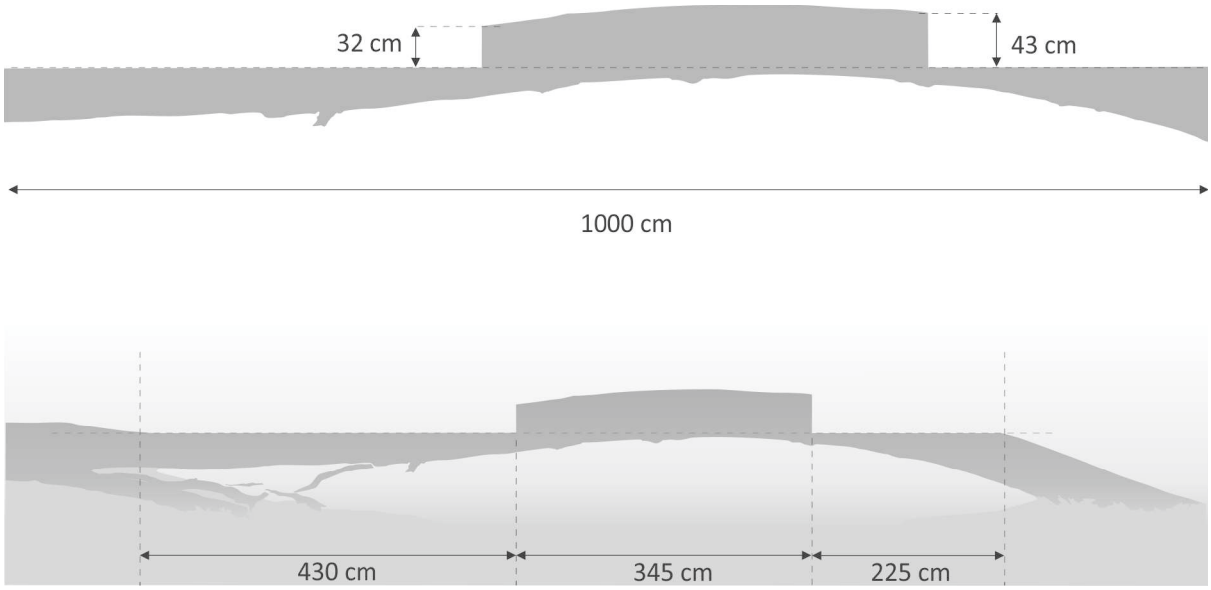

34.

> 1000
uproszczony rysunek techniczny obiektu

Zakończenie

Pochylając się nad własną kilkuletnią działalnością twórczą, chcę wyjaśnić, co należałoby rozumieć poprzez kluczowe dla mojej pracy określenie dendro-performance'u. Przede wszystkim jest to autorski termin odnoszący się do działalności artystycznej, której tematem jest zmienność materii rzeźbiarskiej – w tym przypadku dendro-materii, która może podlegać wpływom – z jednej strony warunkom, zjawiskom, procesom naturalnym, z drugiej strony działalności człowieka, w tym wypadku artysty, który zarządza materią, przydzielając jej odpowiednie – strategiczne – miejsce w instalacjach, obiektach przestrzennych i wreszcie rzeźbach; poddając procesom technologicznym, co umożliwia dostosowanie materii do konkretnej funkcji, także użytkowej. Takie działanie można porównać do nałożenia na siebie, wykorzystania dwóch odmiennych wartości (sił) – jednej pochodzącej z natury: nieprzewidywalnej, nadanej oraz siły pochodzącej od człowieka (twórcy), który mając zdolność projektowania i realizowania, dokonuje przy tym zmian fizycznych i chemicznych przetwarzanej materii do własnych celów.

Oczywiście pojęcie dendro-performance'u można rozszerzyć, posiłkując się znaczeniem poszczególnych członów – *dendr*o tworzy *pierwszy człon wyrazów złożonych, wskazujący na ich związek znaczeniowy z drzewem lub drewnem*[57], co ma swoje potwierdzenie w wykonanych pracach. W tym miejscu pojawiają się jednak (u)twory, które nazywam dendro-obiektami, drzewnem albo, jak pisze Sobota – *dendrycznymi obiektami przejściowymi.* To obiekty, które nie są już drzewem ale nie są jeszcze drewnem. Powyższe określenia już z nazwy sugerują „zmienność" dendro-materii lub stan, miejsce w dłuższym procesie, sytuując drzewno pomiędzy początkiem – drzewem a końcem – drewnem.

Z kolei *performance, performance art* jest pojęciem *określającym rodzaj działań efemerycznych wykonywanych przez artystów w obecności widzów. Częstym elementem p. są działania parateatr., przybierające formę zdarzeń o zaplanowanej strukturze i przebiegu czasowym[...]*[58]. Z powyższej definicji wynika że moja działalność artystyczna nie może być wiązana ze sztuką performance w pełnym tego słowa znaczeniu. Mimo, że niektóre prace były prezentowane (testowane) na wystawach, a mój udział w pokazach był niezbędny dla ujawnienia odbiorcom funkcji obiektu, to jednak skłaniam się ku wykładni płynącej z bezpośredniego tłumaczenia słowa performance z języka angielskiego, gdzie według częstotliwości m. in. pojawiają się słowa: w*ydajność, wykonanie, występ, przedstawienie, osiągnięcie, dokonanie, wyczyn.*[59]

Niewątpliwie upływ czasu i różnorodność podejmowanych akcji (działań) pozwoliły na ewolucję tematu. Coś, co było problemem wyjściowym, zostało nie tyle wyeksploatowane, co doprowadzone do najbardziej satysfakcjonującej postaci, zredukowane do rzeźby istniejącej tu i teraz, zaznaczonej w przestrzeni przez wpływ warunków zewnętrznych i wprawione w „dzianie się" technicznym cięciem.

57 Internetowy Słownik języka polskiego PWN, https://sjp.pwn.pl/sjp/dendro;2554687.html

58 Słownik terminologiczny sztuk pięknych, Wydawnictwo Naukowe PWN SA, wydanie V – 10 dodruk, Warszawa 2016, s. 307.

59 https://translate.google.pl/?hl=pl&tab=wT#view=home&op=translate&sl=en&tl=pl&text=performance

Spis ilustracji

8 1. ***Dryf zera*** (I), drewno topolowe; deska topolowa, gałąź topoli, kołki topolowe, trociny topolowe, popiół topolowy, odpady powstałe przy obróbce drewna topolowego, żywica poliestrowa, 100 x 300 x 36 cm, 2012 r.

10 2. ***Dryf zera*** (II), drewno topolowe; deska topolowa, trociny topolowe, popiół topolowy, odpady powstałe przy obróbce drewna topolowego, żywica poliestrowa, 13 x 230 x 114 cm, 2012 r.

11 3. ***Dryf zera,*** fotografia cyfrowa, druk na papierze, 20 x 100 cm, 2012 r.

12 4. ***Dryf zera*** (III), kołek topolowy, popiół topolowy, żywica poliestrowa, 46 x 13 x 6cm, 2012 r.

12 5. ***Dryf zera*** (III), kołek topolowy, popiół topolowy, żywica poliestrowa, 46 x 13 x 6cm, 2012 r.

15 6. *Zmiany emisji tlenku węgla w zależności od udziału sklejki fenolowej w spalanym paliwie* (wg Wojciecha Cichego)
Źródło: Wojciech Cichy, *Spalanie odpadów sklejkowych w urządzeniu energetycznym małej mocy,* [w.] *Drewno,* Nr 187, Wyd. Instytut Technologii Drewna w Poznaniu, Poznań 2012, s.26.

15 7. *Zmiany emisji tlenków azotu w zależności od udziału sklejki fenolowej w spalanym paliwie* (wg Wojciecha Cichego)
Źródło: Wojciech Cichy, *Spalanie odpadów sklejkowych w urządzeniu energetycznym małej mocy,* [w.] *Drewno,* Nr 187, Wyd. Instytut Technologii Drewna w Poznaniu, Poznań 2012, s.28.

15 8. ***Ekspozytor wyników badań o pojemności 0,25m³,*** sklejka wodoodporna, odpady sklejki wodoodpornej, druk UV (wyniki badań autorstwa Wojciecha Cichego nadrukowane na sklejkę), 160 x 104 x 45 cm, 2015 r.

15 9. ***Ekspozytor wyników badań o pojemności 0,25m³,*** sklejka wodoodporna, odpady sklejki wodoodpornej, druk UV (wyniki badań autorstwa Wojciecha Cichego nadrukowane na sklejkę), 160 x 104 x 45 cm, 2015 r.

19 10. Lokalizacja przedsięwzięcia artystycznego (akcja rzeźbiarska *Doba w zadrzewieniu przedmiotowego klonu*), Poznań, ul. Dworcowa

20 11. Decyzja nr OS – III. 6131.1. 1.144. 2013 wydana przez Prezydenta Miasta Poznania (str. 1)

21 12. Decyzja nr OS – III. 6131.1. 1.144. 2013 wydana przez Prezydenta Miasta Poznania (str. 2)

23 13. ***Doba w zadrzewieniu przedmiotowego klonu,*** ul. Dworcowa, Poznań, akcja rzeźbiarska, czas trwania - 24 godziny, 20.03.2013 r.

23 14. ***Doba w zadrzewieniu przedmiotowego klonu,*** ul. Dworcowa, Poznań, akcja rzeźbiarska, czas trwania - 24 godziny , 21.03.2013 r.

24 15. ***Ekspozytor doby w zadrzewieniu przedmiotowego klonu,*** obiekt bez wyposażenia

25 16. ***Ekspozytor doby w zadrzewieniu przedmiotowego klonu,*** dokumenty - uzyskane decyzje niezbędne do przeprowadzenia legalnej akcji rzeźbiarskiej, obiekt - drewno pozyskane podczas akcji rzeźbiarskiej, projekcja - dokumentacja fotograficzna z przeprowadzonej akcji rzeźbiarskiej, 160 x 183 x 76 cm, 2013 r.

26 17. ***Moje pomysły nie są moje,*** obiekt; drewno jesionu, performance, 85 x 35 x 16 cm, 2014 r.

26 18. ***Moje pomysły nie są moje,*** drewno jesionu, 85 x 35 x 16 cm, 2014 r.

27 19. ***Drzewko drewnem*** drewno jesionu, młody jesion, ziemia ogrodowa, 130 x 35 x 22 cm, 2014 r.

27 20. ***Drzewo drewnem II,*** drewno jesionu, młody jesion, ziemia ogrodowa, 150 x 100 x 20 cm, 2015 r.

29 21. ***15 x 250 x 43,*** próba wydobycia materiału (samowyrób), Bolesławiec, Leśnictwo Będlewo, jesion (wiatrołom), 2015 r.

30 22. Oświadczenie – zgłoszenie udziału w samowyrobie

31 23. Przykład użycia SOI - *przemieszczenie się po drzewie*
Źródło: *Arborystyka*, Katalog Petzl 2014 - producent sprzętu ochrony indywidualnej (SOI), s. 14.

31 24. Przykład użycia SOI - *demontaż pnia*
Źródło: *Arborystyka*, Katalog Petzl 2014 - producent sprzętu ochrony indywidualnej (SOI), s.15.

32 25. ***40 x 3,5 x 12,*** Sierniki, Leśnictwo Będlewo, obumarły jesion, 2015 r.

34 26. ***Testowanie układów sprężystych*** (wybrany kadr 1), wideo, 3min 48 s, 2015 r.

34 27. ***Testowanie układów sprężystych*** (wybrany kadr 2), wideo, 3min 48 s, 2015 r.

34 28. ***Obiekt wyposażony w amortyzator upadku,*** drewno pozyskane z obumarłych jesionów, 218 x 23 x 8,5 cm, 2015 r.

36 29. ***Obiekt pozbywający się zbędnego elementu,*** drewno jesionu, 215 x 152 x 30 cm, 2015 r., ***Przenośny obiekt umożliwiający bezpieczne przechwycenie zbędnego elementu,*** drewno jesionu, 66 x 85 x 49 cm, 2015 r.

36 *30.**Testowanie przenośnego obiektu umożliwiającego przechwycenie zbędnego elementu,*** performance, 2015 r.

40 31. ***500 x 37 x 11,*** Arboretum Leśne w Zielonce, Puszcza Zielonka, dąb (wiatrołom), całkowita wysokość obiektu około 11 m, 2017 r.

41 32**. *500 x 37 x 11,5,*** uproszczony rysunek techniczny obiektu

45 33. ***> 1000,*** Arboretum Leśne w Zielonce, Puszcza Zielonka, dąb (wiatrołom), 2018 r.

45 34. ***> 1000,*** uproszczony rysunek techniczny obiektu

Bibliografia

Książki

Bauman Zygmunt, *Życie na przemiał*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2005.

Mytting Lars, *Porąb i spal. Wszystko co mężczyzna powinien wiedzieć o drewnie,* Sopot – Warszawa 2016.

Artykuły

Cichy Wojciech*, Spalanie odpadów sklejkowych w urządzeniu energetycznym małej mocy,* [w.] *Drewno, Nr 187,* Wyd. Instytut Technologii Drewna w Poznaniu, Poznań 2012.

Gruszczyński Łukasz, *Drzewo, które wydarzyło się w lesie,* [w.] *Filo-Sofija, Nr 39 (2017/4/II), W poszukiwaniu twórczego źródła – III,* Czasopismo Filozofii Bydgoskiego Towarzystwa Naukowego Bydgoskiego Oddziału Towarzystwa Filozoficznego, Bydgoszcz 2017.

Kowalski Tadeusz, Kraj Wojciech, *Ustalenie przyczyn i uwarunkowań zamierania jesionów i jaworów dla wypracowania podstaw postępowania hodowlano-ochronnego.* Kierownik tematu:
prof. dr hab. Tadeusz Kowalski, główni wykonawcy: prof. dr hab. Tadeusz Kowalski, dr inż. Wojciech Kraj, Wydział Leśny UR w Krakowie, Katedra Fitopatologii Leśnej
(opracowanie otrzymałem z Nadleśnictwa Konstantynowo).

Kujawska Ewa*, Po drzewach,* [w.] *Spacer z powidokiem.* red . K. Raba, Uniwersytet Artystyczny w Poznaniu, Poznań 2016.

Sobota Daniel Roland, *Laboratorium sprężystości,* katalog do wystawy *Ashtreekling,* Wyd. Centrum Kultury i Sztuki w Koninie, 2016.

Inne

Arborystyka, Katalog *Petzl* 2014 - producent sprzętu ochrony indywidualnej (SOI).

Ashtreekling, Katalog towarzyszący wystawie w BWA w Lesznie, Karolina Leśnik, wyd. Miejskie Biuro Wystaw Artystycznych w Lesznie, Leszno 2015.

Las, tablica informacyjna znajdującą się na szlaku turystycznym w miejscowości Lubin*,* Woliński Park Narodowy.

OSB, Przewodnik po płytach drewnopochodnych, Wyd. Stowarzyszenie Producentów Płyt Drewnopochodnych w Polsce.

Ratajczak Ewa, Cichy Wojciech, *Drewno źródłem energii odnawialnej,*[w:] Publikacja przygotowana na podstawie materiałów konferencyjnych z IV Europejskiego Kongresu Gospodarczego, 14-16.05.2012, Katowice.Sesja: Drewno-urowiec strategiczny?

Słownik terminologiczny sztuk pięknych, Wydawnictwo Naukowe PWN SA, wydanie V – 10 dodruk, Warszawa 2016.

Strykowski Władysław*, Wprowadzenie do publikacji Drewno - surowiec strategiczny?, p*ublikacja przygotowana na podstawie materiałów konferencyjnych z IV Europejskiego Kongresu Gospodarczego, 14-16.05.2012, Katowice.

https://www.mojanorwegia.pl/kultura/porab-i-spal-ale-najpierw-przeczytaj-recenzja-bestsellerowej-ksiazki-larsa-myttinga-11629.html

https://pl.wiktionary.org/wiki/dendro-

https://pl.wikipedia.org/wiki/Sampling_(muzyka)

https://pl.wikipedia.org/wiki/Topola

https://pl.wiktionary.org/wiki/populus

https://pl.wikipedia.org/wiki/Krajobraz_kulturowy

http://czerwonak.pl/turysta/pl/atrakcje_turystyczne/rekreacja/wieza_widokowa_na_dziewiczej.html

https://ekobudowanie.pl/zdaniem-eksperta/1867-ekologiczne-drewno-w-twoim-domu-od-stolarki-do-mebli

https://pl.wikipedia.org/wiki/Geoportal

https://pl.wikipedia.org/wiki/Natura_2000

https://translate.google.pl/?hl=pl&tab=wT#view=home&op=translate&sl=en&tl=pl&text=ash%20tree

https://www.prawo.pl/kadry/czy-prace-na-podnosniku-platformowym-nalezy-wykonywac-w-szelkach-zabezpieczajacych,190911.html

https://pl.wikipedia.org/wiki/Nawałnice_w_Polsce_(2017)

Internetowy Słownik języka polskiego PWN, https://sjp.pwn.pl/sjp/dendro;2554687.html

Dokumenty zarchiwizowane

Wniosek do Wydziału Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Poznania.

Opis działania artystycznego - załącznik nr 1 wniosku do Wydziału Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Poznania.

Odpowiedź na wniosek - pismo nr GN-III.6845.157.2013 (z dnia 22.02.2013 r.) z Wydziału Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Poznania.

Oświadczenie do Wydziału Gospodarowania Nieruchomościami PKP S.A.

Wniosek do Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Poznaniu.

Odpowiedź na wniosek - pismo nr NRA 7g 62-028/13 z Oddziału Gospodarowania Nieruchomościami w Poznaniu PKP S.A.

Odpowiedź na wniosek - pismo nr PZ-077/18/2013 z Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Poznaniu.

Odpowiedź na wniosek - pismo nr GN-III.6845.157.2013 (z dnia 04.03.2013r. - D/51/1024) z Wydziału Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Poznania.

Decyzja nr OS – III. 6131.1. 1.144. 2013 wydana przez Prezydenta Miasta Poznania.

Oświadczenie o udziale w samowyrobie drewna opałowego.

Zaświadczenie u ukończeniu kursu wstępnego *Bezpieczna praca na wysokości metodą dostępu linowego.*

Plan Urządzenia Lasu Zakładu Doświadczalno-Dydaktycznego „Arboretum Leśne w Zielonce" na okres 01.01.2017 – 31.12.2016.

Spis treści

Wstęp 3
Współistnienie 3
Tło 3
Dendro-wyzwanie 5

1. *Dryf zera* / Dendro-transformacja 6
1.1. Drzewo znaczy rosnąć 6
1.2. Drewno znaczy przetwarzać 6
1.3. Przemieszczenie w kierunku ekskluzywnego 7
1.4. *Populus* w krajobrazie kulturowym 9
1.5. Substytut obrazu natury 11
1.6. Recykling zera 12

2. Dendro-parametry 13
2.1. Spalanie 13
2.2. Skład dymu 13

3. Dendro-przedmiotowość 16
3.1. *Doba w zadrzewieniu przedmiotowego klonu* 16
3.2. Formalna droga ku drewnu 16
3.3. 24h 22
3.4. Ekwiwalent 22
3.5. *Ekspozytor doby w zadrzewieniu przedmiotowego klonu* 24
3.6. Echo 25
3.6.1. *Moje pomysły nie są moje* 25
3.6.2. *Drzewko drewnem* 26
3.6.3. *Drzewko drewnem II* 26

4. Dendro-wyrób / *Ashtreekling* 28
4.1. Widok przez surowiec 28
4.2. Praca na wysokości 31
4.3. Układy sprężyste 33
4.4. Okiem filozofa 35

5. Dendro-działanie / Dendro-akcja 37
5.1. *Drzewo, które wydarzyło się w lesie* [Pion] 37
5.1. Drzewo, które wydarzyło się w lesie [Poziom] 42

Zakończenie 46

Spis ilustracji 47
Bibliografia 49